№ 195. Kraków 24 Sierpnia — Niedziela. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
4 wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 23 sierpnia.

Spór między Czarnogórą a Turcyą, wywołany zajęciem powiatu Kuczy przez Czarnogórców, zmienił się już w bój otwarty. Pisząc o początku tego zajścia w dzienniku naszym z 1go sierpnia, przewidywaliśmy takie następstwo i tę walkę, wróżąc, iż będzie ona może epilogiem wojny wschodniéj, jak była jéj prologiem. Dzisiaj bój Czarnogórców z Turkami, zawiązany na mogiłach pokonanych Kuczyńców, pod murami obwarowanéj wsi Medun w powiecie Kuczy,— przybiera większe rozmiary i może wywołać groźne rozruchy między ludnością słowiańską w sąsiednich prowincyach, a nawet odgłosem swoim obijając się o Bałkany, dać hasło do powstania nieukontentowanéj i oburzonéj z wielu powodów Bołgaryi, gdzie, według doniesień korespondentów, iskry tylko potrzeba by wybuchnął ogień i pożar całą prowincyą ogarnął. Lecz nie zaglądając daléj w przyszłość, przedsiębierzemy zdać tylko sprawę z czynów i wypadków spełnionych.

Przedstawiliśmy powody, dla których Czarnogórcy, niechcąc umierać z głodu i pragnienia na swych jałowych i nagich skałach, żądają przyłączenia do swych posiadłości sąsiedniéj ziemi zwanéj Iwanbegowiną, niegdyś do nich należącéj. Podaliśmy następnie domysły dlaczego, nieczekając powrotu posłów wyprawionych z tem żądaniem przez księcia Daniło, a widząc jak łatwo świat dzisiejszy przyjmuje i zatwierdza czyny spełnione niewchodząc w ich prawość, — naszli zbrojno Kuczę, powiat podległy im dawniéj, dziś neutralny i prawie niezależny, nad którym jednak opiekę i władzę i Turcya i Czarnogóra rozciągać pragną. Opisaliśmy nakoniec zacięty choć krótki bój Czarnogórców z Kuczyńcami; jak Turcy radzi walce między bratniemi plemionami Słowian, zachęcili Kuczyńców do oporu a potem niedali im pomocy; zwycięstwo Czarnogórców, zniszczenie przez nich wiosek w Kuczy ogniem i mieczem.

Teraz przechodzimy do opisu ostatnich wypadków. Czarnogórcy zająwszy ziemię Kuczyńców, osadzili ważniejsze jej miejsca; między innymi w umocnionéj wiosce, palance, Medun zostawili 100 ludzi zbrojnych załogą. Tymczasem gdy pasza Skadaru, który zachęcił Kuczyńców do walki a potem ich opuścił ograniczając się na przesłaniu raportu o tem zdarzeniu do Stambułu,— uwiadomił rząd turecki o zajęciu Kuczy przez Czarnogórców, oburzyli się bardzo Turcy. Rozkazano paszy Skadaru ruszyć z wojskiem na granicę Czarnogóry i dano polecenie niektórym pułkom w Rumelii by ciągły do Albanii. Z drugiéj strony ks. Daniło zaręczył publicznie Czarnogórcom w Cetynii, iż zaniem minie jesień, cała Iwanbegowina do nich należeć będzie i dawne granice kraju przywrócone a sąsiednie słowiańskie okręgi połączone z nimi zostaną. Czarnogórcy tłumnie chwycili za broń a pasza Bośnii doniósł z Serajewa, iż zagrażają wtargnięciem do téj prowincyi i posłał wojsko ku granicy. Podczas tego pasza Skadaru, z rozkazu jak się zdaje rządu, postanowił wyprzeć Czarnogórców z Kuczy. Wojsko tureckie weszło do tego powiatu a 1000 ludzi obległo wioskę Medun, w któréj jak wiemy stało 100 Czarnogórców. Po walce kilkogodzinnéj, Czarnogórcy straciwszy kilkunastu ludzi chcieli już palankę opuścić i przerznąwszy się przez Turków cofnąć ku swéj ziemi, gdy wtém nadeszła im pomoc; 400 zbrojnych z powiatu Pipery uderzyło z tyłu na Turków, zmusiło ich do ucieczki i weszło do wioski Medun zwiększając jéj załogę. Wkrótce jednak wojsko tureckie w większéj sile powróciło, i powtórzyło szturm do palanki Medun, a mimo siły tego stanowiska umocnionego od natury i sztuki, niedługo zdołali by Czarnogórcy trzymać się w niém przeciw przeważającéj sile.

Lecz na wieść o wtargnieniu Turków do Kuczy, i niebezpieczném położeniu oddziału Czarnogórców w Medun oblężonego, książę Daniło nakazuje pospolite ruszenie i na czele całego swego uzbrojonego ludu zamyśla ruszyć przeciw Turkom. Z drugiéj strony pasza Skadaru wezwawszy rządców okolicznych prowincyj do uderzenia na wrogów, zgromadza wojsko z całéj Albanii i sam ma go prowadzić ku granicom Czarnéjgóry; równocześnie, według doniesień z Konstantynopola, oddział gwardyi sułtańskiéj spieszy przez Salonikę do Albanii; Abdi pasza ma go prowadzić przeciw Czarnogórze.

Coraz więc szersza zapala się walka. Fanatyzm religijny muzułmanów i chrześcian, nienawiść plemienna Słowian i Turków mogą dodać ognia do wszczynającego się pożaru i rozszerzyć go na całe państwo ottomańskie. Sprzyja temu bardzo obecny stan Turcyi wstrząśnionéj tak do gruntu ostatnią wojną i reformami, iż pękły wszystkie spoje państwa, a składające go ludy, odmienne narodowością i wiarą, stanęły wszędzie przeciw sobie. Takim sposobem spór czarnogórski, będący jak powiedzieliśmy prologiem i epilogiem pierwszéj sprawy wschodniéj, niezałatwionéj bynajmniéj stanowczo, byłby zarazem początkiem nowego dramatu wschodniego.

Lecz solidarność polityczna, jaką widzimy dzisiaj w wszelkich sprawach w Europie, będzie może wodą gaszącą ten pożar i niedozwoli zapewne sporowi czarnogórskiemu przybrać wielkich rozmiarów, wyjąwszy, gdyby szybki bieg wypadków przemógł wolę polityków. Powtarzamy tu myśl wyrażoną w pierwszém naszém o tym sporze sprawozdaniu, że wielkie mocarstwa wejdą w tę sprawę, a uwzględniając żądania Czarnogórców, zapobiegną przelewowi krwi i groźnym dla Turcyi skutkom z rozszerzenia się téj walki.

Korespondencya Czasu.

Berlin 21 sierpnia.

† *Korespondencya Pruska* podaje z autentycznego źródła bliższą wiadomość o zajściu fregaty „Gdańsk“ z korsarzami afrykańskiemi. Z sprawozdania tego pokazuje się, że nie Prusacy, lecz korsarze byli powodem do walki; nadto, że jeżeli pierwsi musieli z pola ustąpić, to uczynili to ze względu na przeważającą siłę przeciwników, i nie bez dowodów znakomitéj waleczności. Rzecz się tak ma: Flotylla pruska, złożona z fregaty „Thetis“ z korwety „Amazonka“, z parowej korwety „Gdańsk“ i z szalupy „Frauenlob“, znajdowała się w miesiącu lipcu pod komendą księcia admirała Adalberta na przystani wyspy Madeiry. Po odpłynieniu innych okrętów do południowéj Ameryki, korweta „Gdańsk“ zawinęła z admirałem najprzód do Mogador, dla uregulowania papierów z powodu panującéj na Madeirze cholery, potem do Gibraltaru. Nie mogąc tam opatrzyć się na całą podróż do Konstantynopola w potrzebną ilość węgla, postanowiła udać się w tym celu do Algieryi, gdzie znaczne jego miały być zapasy. W drodze ku temu miastu, jadąc wzdłuż brzegów Afryki, zbliżyła się, niedaleko przylądka Tres Forcas i hiszpanskiego miasta Melilla, do miejsca, w którem przed kilku laty handlowy okręt pruski zrabowany został przez nadbrzeżnych mieszkańców. W zamiarze bliższego zrekognoskowania tych brzegów, książę admirał wziął parę łodzi, zbliżył się na nich do lądu, i jechał daléj po nad brzegiem, nie mając wcale zamiaru wysiadania. Już wielu mieszkańcow było się zbiegło ku łodziom, i pokazywano płynącym białą flagę, gdy nagle zaczęto strzelać do nich. Z łodzi odpowiedziano strzałami, a gdy się ogień nieprzyjacielski zwiększał, książę admirał kazał ogniem z dział korwety oczyścić brzegi od nieprzyjaciela, zabrał około 60 ludzi na łodzie, i wylądował. Z garstką tą uderzył na 150 około Maurów, którzy na wzgórzu może 500 stóp wysokiem byli się usadowili, wzgórze zdobył, nieprzyjaciela rozproszył i ścigał go ku mieszkaniom, gdy tymczasem inne tłumy ludu zaczęły mu tył zachodzić, usiłując odciąć od łodzi. Wtenczas admirał dał rozkaz do odwrotu, który pod ogniem dział korwety i wśród nieustającéj walki szczęśliwie był uskuteczniony. Działami korwety kierował kapitan jéj książę Wilhelm heski. Poniesione straty były znaczne; pierwsze doniesienie sprawiedliwie je podało. Nieprzyjaciel stracił trzy lub cztery razy więcéj. Książę admirał wrócił do Gibraltaru, skąd po wyleczeniu się z odebranéj rany, która nie jest niebezpieczną, miał zamiar udać się do Londynu i po krótkim tamże pobycie wrócić do kraju. Korweta „Gdańsk“ przeznaczona jest zostawać na stacyi przy ujściach Dunaju, dokąd się ma udać. Powtarzam jako pogłoskę, że rząd ma zamiar wysłać większe siły na brzegi Afryki i żądać lub sam wziąść satysfakcyą za doznaną napaść. Szkoda tylko, że wszystkie okręty zdolne do przedsięwzięcia takiéj wyprawy, znajdują się obecnie na dalekich morzach.

W kwestyi cła na Sundzie nadeszła tu wiadomość, że poseł angielski w Kopenhadze, p. Buchanan, powrócił z Anglii do tego miasta i złożył rządowi duńskiemu deklaracyą, „że Anglia gotową jest traktować z Danią o projektowaną przez nią kapitalizacyą i abluicyą cła na Sundzie.“ P. Buchanan, który w powrocie do Kopenhagi zatrzymał się w Berlinie, miał przywieść z sobą i tę wiadomość, że rząd pruski także skłania się do przyjęcia propozycyj duńskich. Że zaś i Rosya i Szwecya z Norwegią i Oldenburg tęż samę już dawniéj okazały skłonność, a wreszcie i Ameryka podobnym układom nie zdaje się być przeciwną, więc spodziewają się w Kopenhadze, że w niezbyt długim czasie cło na Sundzie będzie zniesione, bez wystawienia materyalnych interesów Danii na znaczne straty. Wprawdzie ma w tym względzie jeszcze parlament angielski słówko do powiedzenia, i w wiadomości powyższéj nie ma wzmianki o Francyi. Zawsze kwestya ta dziś pomyślniéj stoi, niż stała jeszcze przed dwoma miesiącami.

Książę Pruski przybył tu wczoraj. Dziś odbyła się wielka parada korpusu gwardyi pod Lipami. Baron Budberg, były poseł rosyjski przy tutejszym dworze, powrócił z Petersburga. W ciągu trzech tygodni ma się udać na nową posadę do Wiednia.

Z powodu panujących w Królestwie Polskiem i Litwie chorób na bydło, granica tych krajów nie prędko

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY POLAKA
z podróży po Ameryce.

San Francisko 15 kwietnia.

Opuściwszy St. Louis po pierwszy raz, będzie właśnie rok temu, niezdecydowany byłem jeszcze gdzie się daléj obrócę, miotany podwójną żądzą i zajęcia się czém pożyteczném, i spodróżowania obszarów nowego świata; lecz żem był dawniéj w Chicago (Illinois) 800 mil angielskich odległém mieście od St. Louis, udałem się tam, by się poprzednio przekonać, czy niezrobiłbym jakich dobrych interesów; albowiem to miasto od ostatnich trzech lat ogromnie się podniosło, prawie niedopoznania. Puściłem się tedy do Chicago; lecz zabawiwszy tam przez parę tygodni, a nieznajdując bliskich i pewnych dla siebie widoków, powróciłem do St. Louis, z zamiarem udania się do Kalifornii; wszakże nie byłem jeszcze zdecydowany czy mam się udać w zamierzoną podróż lądem, czy też przez Nowy Orleau statkiem parowym? Do tego to ostatniego miejsca miałem wprawdzie rekomendacyjny bilet od państwa Tochmanów (a szczegółowo od pani Tochmanowéj, z domu Jagiełłownéj) z Washingtonu, do jéj przyjaciołki, jednéj tam z matką wdową mieszkającéj panny Amerykanki po śp. zmarłym jenerale Gaines, która podług opisu pani Tochmanowéj, prócz najśliczniejszego wychowania, biegłości w kilku obcych językach i muzyce obok osobistych wdzięków, miała być jeszcze i dziedziczką kilkukroć sto tysięcy dolarów. Była w tym punkcie rzetelna prawda, bo matka wygrała proces, który właśnie ten sam Tochman sławny adwokat Washingtoński prowadził, co też i w gazetach czytałem. Jakby wnioskować można było z powyższych wskazówek, zalety téj panny powinny były dostatecznie przemawiać do mnie, abym wszelkiemi siłami starał się o dopięcie tych zamysłów; lecz ja sam się do winy przyznaję, że bardzo często inaczéj w niektórych przypadkach sobie radzę, jak inni ludzie czynić to zwykli. Więc ta łatwość, która kogo innego byłaby, na mojém miejscu zapaliła do tentowania o rękę panny, mnie przeciwnie, odstręczyła na dobre. Częściowo więc z tych przyczyn, głównie zaś dla tego, że chciałem przy sposobności więcéj kraju zwiedzić, a szczególniéj takie strony, o których nawet w podróżach czytać wiele niemożna (bo mało je kto zwiedzał, a Indyanie drukarń jeszcze nieznają), zdecydowałem się ostatecznie dać pierwszeństwo pielgrzymce lądowéj, to jest przez niezbrodzone puszcze i stepy. Wprawdzie późniéj przyszło mi nieraz srodze żałować tego kroku, gdy dokuczyły niewygody drogi, gdy sam wyrzucałem sobie, że to kara za moją powyżéj wymienioną oryginalność; z resztą zdrowy rozsądek szeptał mi stare nasze przysłowie: „Wstąpił do piekła po drodze mu było“, a chociaż Bóg wié po co nałożyłem tyle drogi, jednak dziś kontent jestem z tego. Przepłynąć statkiem, to każdy potrafi kto ma tylko pieniądze na opłacenie podróży (150 dol. 300 fl. m. k.), lecz nielada kto narazi się na te trudy dobrowolnie, i wytrzymać potrafi podobną pielgrzymkę po zakazanych wertepach, bo jeżeli wytrzyma, to albo zdrowie zmarnuje, albo się zahartuje jak żelazo; a zresztą można tam z bliska przypatrzyć się życiu dzikich Indyan i najosobliwszym okolicom, czego gdzieindziéj zobaczyć niepodobna.— Co się zaś tyczy mnie samego, tedy, aby podjąć podobną podróż bez gwałtownej potrzeby, trzeba się trzymać maksymy jaką wyznaję: czém większe przeszkody, tém przyjemniejsze i większe zadowolenie własne, kiedy je pokonamy szczęśliwie.— Wracając zatém do zaczętego przedmiotu, przestałem na decyzyi, w skutek któréj puściłem się z St. Louis ku zachodowi do miasteczka St. Joseph (600 mil odległości) statkiem parowym po rzece ogromnéj, Missouri (która w długości swojéj 20,000 mil angielskich przebiega). St. Joseph jest miasteczko nie wielkie, rozległości może naszego Nowego Targu; tylko, że okolice są już dużo pustsze, i wyszedłszy za obręb miasta, można mieć nieprzeszkodzony widok, na co? oto, na nieciekawe spustoszałe lasy, przepaściste drogi i groble i kręcącą się w kształcie węża rzekę; lecz żadnego życia, prócz gęstego, wszelkiego rodzaju zwierza, który tam przechowuje się przecież i dotrzymuje sobie wzajemnie towarzystwa; tylko dla człowieka niema tam żadnych ponętniéjszych widoków, bo ani się oczy czém napasą, ani żołądek. Nic tam zgoła niema na szerokiém pustkowiu, i nie prędko się zdarzy ludzką postać zobaczyć. Z tego to względu właściwém znalazłem, że to miasteczko za punkt zborny wszystkich pielgrzymów w tamte strony dążących wybrano; dość spojrzeć w koło siebie, aby cię zaraz ostrzegło przeczucie, czego się masz spodziewać w téj drodze — trud i wszelkiego rodzaju niedostatki — to są jedyni gospodarze co na podróżnego czekają z przyjęciem.— Przepędziwszy tam blisko 5 tygodni na polowaniu, a z resztą na śmiertelnych nudach, ruszyliśmy nakoniec z początkiem maja w podróż, w liczbie 45 osób, po największéj części Amerykanów, Anglików, Irlandczyków, pięciu Niemców, ja jeden tylko Polak w téj (możnaby nazwać) zbieranéj drużynie. Biorąc ze sobą do 50 mułów, kilka koni pod siodło i pięć ciężkich wozów ze słoniną, mąką i kawą, mieliśmy w tém całą naszą prowizyę licząc i derki do nakrycia. Na tę wyprawę każdy jeszcze był uzbrojony w rewolwer, czyli pistolet 6cio-lufkowy, strzelbę na gruby śrót i kulki, amunicyą stósowną i nóż rzeźnicki za cholewą. Przez pierwsze parę tygodni pomimo, że deszczyło bez przestanku, całe dnie i noce i częstokroć bywało i chłodno i głodno, jednak szło się naprzód częściową znajdując rozrywkę w polowaniu i rozpatrywaniu się w okolicy, zupełnie odmiennéj fizyonomii, jak wszystko co kiedy bądź dotąd widziałem. — Oko nic niewidziało, tylko niezmierzone płaszczyzny, na których wśród lata samego trudno i trawkę zobaczyć, a niedopiero inne płody lub rośliny; natura gruntu jest albo szczery piasek, albo zupełnie szczera skała; a jeżeli gdzie niegdzie byłby zdolny do uprawy, to znowu drzewa niema na kilkanaście mil w okręgu, gdzie indziéj znów podobny brak wody, co nawet tak przedsiębiorczemu, jak Amerykanie narodowi, nieprzezwyciężone stawia przeszkody i drogę w postępie hamuje. Dawno już opanowaliby te puszcze, i zrobiliby je uprawnemi, gdyby nie te rozliczne niedostatki o jakich wspomniałem.

Przy takich warunkach niema się czemu dziwić, że tam ludzie niezakładają osad, bo czemżeby żyli? Jeżeli zaś żyją Indyanie, to co innego, bo przestają na tem co jest; niech tylko zwierzyny i ryb mają podostatkiem, to już niepragną żadnych zbytkowych potrzeb życia, do liczby których oniby liczyli domy, piece, narzędzia kuchenne, łyżki, widelce, garnuszki, kociołki i t. p. bez tych wszystkich narzędzi potrafią oni sobie w popiele upiec, lub nad płomieniem uswędzić wszelkie specyały, lubo i surowy kawał mięsa wybornie im smakuje, ile go dostać. Zazwyczaj spożywają mięso bawole, niedźwiedzie, jelenie, sarnie, zajęcze, królicze, a nareszcie i wilcze, a niekiedy na odmianę zjadają ryby i żaby, lecz nie te wodne jak u nas, tylko najobrzydliwsze ropuchy z kościami i skórą; ptastwo także mniejsze, do którego zdaniem ich niewarto zabierać się umyślnie, bygo skubać i piec, więc poprostu jak psy nasze, ze skrzydłami i pierzem pożerają, chwaląc sobie ten przysmak.

W tego rodzaju specyały i my obfitowaliśmy, jednak ta dziczyzna, tak mi się sprzykrzyła, że wolałbym ra-

będzie otwarta, co tutejszym handlarzom i kupcom bardzo nie do smaku, tém więcéj, że robiono sobie już nadzieje zupełnego otwarcia granic.

Paryż 17 sierpnia.

L*** Dzisiejszą bursę porównać możemy do okrętu żaglowego lub do balonu zatrzymanych na jednem miejscu dla braku pomyślnego wiatru, któryby je posunął naprzód w kierunku od podróżujących żądanym. Nawa bursowa w zupełnéj ciszy, na chwilę ruszy z miejsca, majtkowie radośni, już się cieszą nadzieją, że porwani będą przyjaznym prądem, a oto nazajutrz widzą się znowu na punkcie, z którego wczoraj odpłynęli; — brak pokarmu coraz więcéj czuć się daje, nie służą już na strawę akcye przemysłowe, mało kto spożywa koleje żelazne, obdzielają się tylko rentą i to w stosunku od 10-15 centimów dziennie. Strwożeni pytają siebie jak długo jeszcze taki stan rzeczy trwać będzie, co począć daléj?... Na to pytanie najlepiéj zdaje się odpowiedział artykuł p. Guéroult umieszczony w dzienniku *Industrie*. Podług niego Francya jest przedewszystkiem narodem pełnym entuzyazmu i namiętności. Każdy tam z równym zapałem bieży do zdobycia fortuny jak szańców lub twierdzy, zwłaszcza jeżeli cel wskazany od przemysłu chowa w swojém łonie zarody wielkie, potężne. Tak było przed dwudziestą laty, kiedy po raz pierwszy kwestya kolei żelaznych zaprzątnęła wszystkie umysły; ile było kapitałów we Francyi, użyto je do budowy dróg żelaznych i dzisiaj pozostaje już tylko dokończyć drobniejsze gałęzie mające powiązać z sobą północ z południem, wschód z zachodem. Na to wielkie usiłowania stają się niepotrzebne. Koleje żelazne owładnąwszy wspólnie z kanałami, środki przewozu, wzięły na siebie odpowiedzialność dostarczenia ich jak najtańszym kosztem płodom rolniczym i przemysłowym; kraj ma prawo żądać od nich, aby odtąd starały się godzić interes prywatny z interesem dobra ogólnego, zaprowadzając zmiany w taryfach, ulepszając i mnożąc środki przewozu równie dogodne dla wszystktch klas mieszkańców. P. Audiganne w artykule *Les Chemins de fer, et l'ére des grandes exploitations* (Revue des Deux Mondes, 15 sierpnia) obszernie rozpisał się w tym przedmiocie; ale tu dla spekulacyi niemasz odpowiedniego pola, musi zejść z niego i szukać dla siebie nowego żywiołu. Znajdujemy się na krańcach spełniającego się okresu a jeszcześmy nie wkroczyli do drugiego. Ten drugi żeby dorównał wielkością pomysłu pierwszemu nie może być inny jak rolniczy. Zdaniem mojém w logicznym porządku rzeczy koleje żelazne musiały wyprzedzić myśl podźwignienia rolnictwa. Na niewieleby się przydały kapitały rzucone w ziemię gdyby komunikacye wewnątrz kraju były jeszcze dziś też same, jak przed dwudziestu pięciu laty. Teraz rzecz się ma inaczéj. Bogactwa ziemi podobnie jak płody przemysłu swobodnie podróżować mogą po tysiącznych otwartych drogach, z jednego w drugi koniec Francyi, nic je nie zatrzyma pod strzechą, z łatwością znajdą się na każdym korzystniejszym dla siebie targu. Pan Guéroult słusznie uważa, że czas nadszedł zwrócenia się umysłów ku najpierwszéj i najbogatszéj kopalni dostarczającéj nam codzienne pożywienie. Coż nam potem, powiada on, że 15 mil przebiedz możemy w godzinę kiedyśmy głodni, kiedy braknie nam chleba i mięsa, a wino niefabrykowane jest przedmiotem zbytkowym dla $^2/_3$ naszéj ludności. Rząd dał pierwszy przykład poświęcając 100 milionów na drenowanie pól. Prawodawcy zapewne pomyślą o reformie praw hypotecznych, a wtenczas spekulacye i kapitały obrócą się ku roli, położą się tamy częstym wylewom, nie zabraknie wody dla pól i łąk południa, znajdą się zasoby na osuszenie bagien, na użycie dziś odłogiem leżących gruntów; góry pokryją się lasem a zaprowadzone umiejętnie gospodarstwo, przez rozszerzenie światła, dostarczenie machin i sprzętów rolniczych, uczynią Francyą jednym z najbogatszych krajów Europy. Godzi się wróżyć o takiéj przyszłości w narodzie, który nigdy nie wątpił o swoich siłach, w którym na środkach i chęci nie braknie. Czem jest dotąd Bank dla handlu, czem kredyt ruchomy dla kolei żelaznych i przedsięwzięć przemysłowych, tem powinien stać się niebawem dla roli kredyt ziemski, jeśli temu posłannictwu nieodpowie, prywatne stowarzyszenia zastąpią go niezawodnie.

Bank francuski jak widać z raportu wczoraj ogłoszonego jest dziś w lepszém położeniu aniżeli przeszłego miesiąca. Ma 15 milionów więcéj brzęczącéj monety, którą wprawdzie okupił wydatkiem na kupno złota i srebra (primy) 1,145,986 fr. wartość weksli posiadanych 471 mill. zeszła na 462. Awanse na papiery rządowe zmniejszyły się o 2 mill., a na akcye kolei żelaznych o 6 mill. Wzajemne rachunki wynoszące 173 mill. dziś zaledwie dochodzą cyfry 143 mill.

Wszystkie dzienniki powtórzyły wiadomość z *Le Nord* wziętą jakoby inżynier Julien reprezentujący kompanią, na któréj czele stoi dom Rothschildów otrzymał od rządu rosyjskiego koncesyę 4000 werst kolei żelaznych z prawem exploatacyi przez lat 99 i z zaręczeniem 5 rocznego procentu. Pozwalam sobie téj wieści niewierzyć. Może być że Rothschild pragnie dla siebie otrzymania podobnych warunków, ale ile mi wiadomo rząd rosyjski nie ofiarował więcéj nad 4% i przez lat 55. Zresztą żadna propozycya tego rodzaju nie ma być wziętą pod rozbiór aż po dopełnionéj koronacyi.

Dzień imienin cesarskich obchodzony był w Paryżu stósownie do wiadomego wam programatu. Czas był prześliczny, tłumy ludu wszędzie a zwłaszcza na polach elizejskich i przed Inwalidami. Balon co miał wszystkich ogromem swoim zadziwiać, osiadł na koszu i mimo wszelkich starań podnieść się nie zdołał. Iluminacye i fajerwerk zadowolniły widzów.

Cesarstwo jeśli nie wczoraj wieczorem to dziś odjadą do Biarritz, przez wzgląd na małą dziecinę towarzyszącą im w podróży, zatrzymają się na dwóch noclegach. Cesarz w końcu tygodnia spodziewany z powrotem do Paryża. Ministrowie: Fould i Abatucci odjechali wczoraj do Pyreneów.

Po chwilowem chałasie z ostatnią wystrzeloną w powietrze racą, popadliśmy znowu w wypoczynek. Żyjemy jakby ledwie żyć przystało o 200 mil odległym od stolicy mieszkańcom. Jedyną naszą zabawą, rozrywką jest las Buloński i jego ustronie *Pré Catelan*, które podoba się powszechnie. *Pré Catelan* to jest jedno co *Mabile*, co *Chateau de fleurs*, „*Le maitre et le valet portent le même habit*“ powiedział p. Viennet na sesyi rocznéj połączonych pięciu akademij w przyszły czwartek a ja wiersz jego stósuję do *Pré Catelan*, który choć też same wdziewa stroje, ale poznać go z miny, że jest panem całą gębą. Mimo krytyk jak w waszem piśmie czytałem, ja odważam się zalecać czarowne ustronie katelańskie, dla trzech przyczyn: pierwsza że kto raz w niém był, poszedł tam i drugi i trzeci; druga że wiem iż wolne zdania zostawiacie korespondentom, a trzecia jeszcze od p. Viennet pożyczona:

Mais enfin que veux tu? Par quels nouveaux miracles
Amuser un vieux peuple affamé des spectacles!

Paryż 19 sierpnia.

L*** Żyjemy jeszcze wspomnieniami wojny w Krymie, co krok potrącamy to o imiona, to o wypadki, które dziś na zimno rozsądzamy. Frenologiści bawią się opisywaniem znakomitych bohatérów co się odznaczyli przy zdobywaniu nowéj Troi i kładą na karb kształtu ich czaszki złe ich lub dobre przymioty. W dzisiejszym numerze naprzykład pan Béraud daje nam opis księcia marszałka Pélissiera, a pan Lagrace marszałka Canrobert. Domyślicie się, że ani jeden ani drugi nie dotykali palcami głów marszałkowskich; wyznają sami, że poszukiwania ich oparte na statuetkach, fotografowanych portretach tych wodzów, ale przeto nie obce im są wszelkie wypukłości oznaczone numerami przez Spurzheima. Kilka postrzeżeń dla ciekawości waszéj wypisuję tutaj: „Czuć jak kobieta, myśleć i działać jako olbrzym jest jedną z główniejszych cech marszałka Pélissiera. Coby w innym zawodzie jak wojskowym mogło być przywarą, organizacya jego nie ma głębokości filozoficznéj. Zimno oceniając i życie ludzkie i ludzi samych, rzadko kiedy troska się o idee i niebada początku wszech rzeczy, nie myśli o duszy, mało poszukuje pierwiastków natury człowieczéj i nigdy nie dozwala umysłowi swojemu wzlatać w wysokie sfery metafizyki.“

Canrobert zaś „niedowierzający własnym siłom dla braku nadziei, skłonny jest patrzeć na ludzi i ich sprawy w świetle najmniéj im przyjaznym. Chciwy marzeń, złudzeń, wątpi o tem czego najwięcéj pragnie i w myśli swéj prawie zawsze uprzedza zawód, przewiduje niepowodzenie, troski. Nie liczący nic na traf, na niespodziewane wypadki, jest wahający się, ciągle w niepewności, gmatwa się, idzie naprzód, wraca, zatrzymuje się co krok, słowem brak mu własnego popędu, a umysł jego czuje potrzebę, refleksyj przed rozpoczęciem najdrobniejszéj czynności. Niestały w swych zachceniach i żądzach, gwałtownie zużywa doznane wrażenia. Natura melancholiczna, lubiąca zamykać się sama w sobie i gonić za natchnieniami własnej fantazyi. Z miłości dla ludzi gotów dla nich poświęcić życie, ale szanując ich nie wiele, niedbając o ich sądy. Dla rodziny wylany całem sercem, dla geniuszu i wielkich mężów z podziwieniem i czcią, ale spokojną nie hałaśliwą, więcéj spiritualista niż z religijnych zasad wierzy w Boga.“ Mógłbym bez końca wypisywać charakterystykę obu marszałków, bo panowie frenologiści szczodrze ich frazesami obdzielili, ale to w końcu mogłoby znudzić czytelników.

Pan Langlois malarz wraca z Krymu i rychło w panoramie jak dawniéj bitwę pod Eylau przedstawi nam wzięcie Sebastopola. We czwartek zuawy ex-artyści teatru Inkermańskiego rozpoczynają szereg piętnastu reprezentacyj, któremi bawili swoich kolegów śród gradu bomb i armatniego hałasu. Widowiska te przedstawią w teatrze Rozmaitości, potem odjadą do Anglii, korzystając z kilkumiesięcznego urlopu. Anglicy bezwątpienia przyjmą ich z zapałem, zwłaszcza dzisiaj kiedy aktorowie włoscy rozjechali się w różne strony: Piccolomini, Benventano, Beletti z dyrektorem Lumleyem podróżują z Liverpool do Manchester itd. a za niemi w ślad Mario i Grisi. Ronconi ruszył do Valencyi, a Tagliafikowie, Bozio, Calzolari do Moskwy.

Dziś w teatrze Cyrku wielki dramat: *Marya Stuart w Szkocyi* napisany przez Aniceta Bourgeois w Palais Royal sztuka czarodziejska *la Quaie de la poêle*. Aleksander Dumas pisze wielki dramat pod tytułem: *Wieża Śgo Jakóba*.

El Clamor publico nie wiadomo na czem się opierając, donosi: że poseł francuzki hr. Turgot nie wróci do Madrytu ze swéj podróży do Paryża, i że na jego miejsce mianowany będzie marszałek Canrobert.

W San Francesco w Kalifornii zakładają świątynię ku czci Buddy, może nawet wymyślą jaką pagodę w kształcie szubienicy dla bogini *Lynch*, która samowładnie rządzi nie tylko w San Francesco, ale nawet i w innych Stanach Ameryki. 8go lipca w Missouri w hrabstwie Morgan oskarżył głos publiczny niejakiego James Ray o otrucie wody w studni należącéj do szkółki miejscowéj i że 30 dziatek zachorowało na raz jeden. James swoje dzieci na kilka dni przedtem ze szkoły odebrał, a zatem on to jest winowajcą, bo się odgrażał zemścić na rodzicach, którzy w jakiejś tam sprawie cywilnéj jego świadectwa nawet pod przysięgą przyjąć nie chcieli. Ujęto tedy oskarżonego, dwaj kaznodzieje baptiści przygotowują go na śmierć, a tymczasem posłańce konni po okolicznych miasteczkach dają znać, że taki a taki powieszonem będzie o godzinie pierwszéj. A gdzież sąd?... Oto na wzgórzu stoi Tomasz Greer ex-kaznodzieja i woła: Niech wszyscy, których dopełniona zbrodnia dotknęła w ich rodzicielskich uczuciach zbliżą się do mnie, a inni niech idą precz!— I stanęło 15tu. Kto z was jest za wypuszczeniem na wolność sromotnego złoczyńcy, niech podniesie rękę!— Ani jedna ręka nie wzniosła się od kolan. — Kto jest za powieszeniem, niech odezwie się: *tak*— i piętnastu zawołało *tak*. Otóż i sąd przysięgłych, w skutek którego protestujący do końca o swéj niewinności Ray powieszony został. Zapewne to płazem pójdzie jak i wiele innych nadużyć.

Na drodze prawnéj mieszkańcy wyspy ś. Maurycego (Ile de france) dopraszają się u Królowéj angielskiéj aby im swobodne używanie języka francuzkiego było zostawione: „Język, powiadają oni w adresie swoim, niejest rzeczą umowy, którąby ludzie wedle swego zachcenia zmieniać mogli, ale jest prawém przyrodzoném własnością ludu nadaną mu od Boga, którą świat cały powinien szanować i poważać.“

Należące gminy do trywialnéj szkoły w Brzostku (obwodu Jasielskiego) zobowiązały się do dotychczasowéj dotacyi nauczyciela rocznie 175 złr. 45 kr. m. k. jeszcze co roku od 1go listopada 1856 -- 24 złr. 25 kr. m. k. dodawać, z których

w Brzostku na gminę chrześcian . .	7 złr.	15 kr.
„ „ „ żydów	2 „	— „
a na wiejskie gminy:		
Nawsie Brzosteckie	7 „	30 „
Wola Brzostecka	3 „	— „
Klecie	2 „	30 „
Zawadka	2 „	— „
Razem . . .	24 „	15 „

wypada.

Te same gromady zobowiązały się daléj w celu utrzymania pomocnika w nauczycielstwie przy Brzosteckiéj szkole trywialnéj do następujących dodatków rocznie, a mianowicie:

gmina chrześcian w Brzostku	24 złr.	45 kr.
„ żydów „	6 „	— „
gminy wiejskie:		
Nawsie Brzosteckie	22 „	30 „
Wola Brzostecka	8 „	15 „
Klesie	7 „	30 „
Zawadka	6 „	— „
Razem . . .	75 złr.	m. k.

Nareszcie podjęły się te gminy nagrodę nauczycielki dla żeńskich robót ręcznych, która dotychczas tylko 30 złr. wynosiła, o 10 złr. m. k. podwyższyć z których znowu

na gminę żydów w Brzostku	2 „	— „
„ „ Nawsie Brzosteckie	3 „	15 „
„ „ Wola Brzostecka	1 „	45 „
„ „ Klecie	1 „	45 „
„ „ Zawadka	1 „	25 „
Razem . . .	10 złr	m. k.

wypaść ma.

Tę dążność obopólną wymienionych gromad w celu wzniesienia oświaty ludu podaje się do ogólnéj wiadomości.

Kraków 11go sierpnia 1856.

Z c. k. Rządu krajowego.

Gaz. Lwowska pisze: Pod d. 21 sierpnia. Jego Eminencya książę kardynał Schwarzenberg powrócił wczoraj wieczór z Uniowa i stanął w pałacu metropolitalnym u św. Jerzego. Jego Eminencya przyjmowany był z całą uroczystością, a w pamięć pobytu jego, nie mniéj zaszczytu nominacyi kardynałem księdza Metropolity Michała Lewickiego, oświetlony był wspaniale pałac i kościół św. Jerzego, a w mieście samem cerkiew Wniebowzięcia Maryi Panny i Muzeum ruskie. Publiczność wynurzała swoje uszanowanie bardzo licznem zebraniem, a piękna muzyka wyprawiła na dziedzińcu św. Jurskim do późna różne kompozycye pierwszych mistrzów.

Wiedeń 22 sierpnia. W dniu jutrzejszym N. Pani ma poraz pierwszy wyjechać z mieszkania swego po

---

czéj suchym chlebem żyć i nigdy mięsa na stole niewidzieć, aniżeli gdybym miał ten ostateczny wybór, jedno lub drugie za kilkoletni pokarm sobie wybierać; bo zanadto mi jeszcze tkwi dotąd w pamięci, jak wśród wszelkich cudów natury mazryłem, żeby kawałek bodaj suchego chleba dostać było można.

Toż samo mogę o polowaniu powiedzieć, że nic więcéj nie trzeba jak tylko najzapaleńszego strzelca na parę miesięcy w podobne położenie przenieść, bo by mu zapewne na całe dalsze życie chęć do polowania odjęło, chociażeśmy zwierzyny więcéj przez ten czas nabili, jakbyśmy potrafili w pięciu takich wypotrzebować podróżach. Oprócz bowiem wymienionych gatunków, obfitują te kraje w niezliczoną liczbę i innych zwierząt jako to: Psy ziemne (Earth dog) Iże (Percupine) tchorze, koty dzikie, koty śmierdzące (stink cat) wiewiorki etc. Jelenie, sarny, zające i wilki są dwojakiego gatunku, większe, to jest takie jak u nas w górnych okolicach i mniejsze więcéj żołtawego koloru, jak w okolicach płaszczystych. Stada dzikiego Buffallo, często spotykać można nadzwyczaj liczne, bo po kilka tysięcy sztuk, pomimo że zwierz ten dziko żyje, przecież lękliwy nie jest; widok strzelca rzadko ustraszyć może bawoła' ale też piechotą napaść stado, byłoby na niechybną narazić się zgubę, bo jeśli którego postrzelisz, w tenczas się rzuca na wszystko, a szczególniéj na człowieka.

Polowanie na bawoły zwykle odbywa się w ten sposób: kilku strzelców na dobrych koniach, puszcza się za stadem w pogoń i stara się jednego odłączyć, a odłączywszy go, strzelają za nim tak długo aż mu śmiertelny cios zadadzą; co aby się udało, trzeba prawie w samo serce trafić, nim się go ostatecznie powali. Najzawołańszy strzelec ledwo tego dokona w sześciu do dziesięciu celnych strzałach, bo na takim buffallo, kulka niewięcéj wrażenia robi, jak uderzenie kijem. Sposób w jaki Indyanie polują na bawoły, podobno jeszcze jest trudniejszy i niebezpieczniejszy jużto dla braku broni palnéj i amunicyi, uderzają oni zbrojni w oszczepy, rozdrażniwszy go naprzód strzałmi puszczanemi z łuku, w tedy oba przeciwnicy ku siebie pędzą zajadle. Indyanin wprawny w ten bój, musi od razu dzidę wprzeciwnika utopić, inaczéj nic go nieocali od zguby; na inną zwierzynę nawet grubą, strzała z łuku nietylko bywa dostateczną, ale częstokroć skuteczniejszą jak strzał broni palnéj.

Dwa tygodnie podobnych przyjemności wystarczyło, aby każdego z nas po uszy nasycić; na szczęście przybyliśmy około tego czasu do fortecy Kearny, zrobiwszy przynajmniej kilka set mil, a zatem o tyle mniej zostało nam już drogi do przebycia. Aczkolwiek podobny punkt w tych pustyniach mógłby być prawdziwą oazą dla podróżnych potrzebujących wywczasu, jednakowóż niceśmy tam nieznaleźli, prócz załogi wojskowéj, składającéj się z 75 ludzi, i 2 pukawek, reprezentujących armaty, z resztą ani znaku innych mieszkańców.

Cała forteca składa się z 2ch lepianek, tak nędznych że u nas gdzie nędzy niebrak, podobnych możebyś i nieznalazł. Budy te chcąc zachować postawę fortecy, obwiedzione są fossą, a raczéj rowkiem z półłokcia głębokim.

Widok podobny więcéj do śmiechu jak do uszanowania pobudza, i niewiem ktoby się uląkł téj fortecy, gdzie siedzą rycerze niezmiernie pokojowego usposobienia, bo nietylko, że nienapastują Indian, ale gdyby kto uciekł się pod ich opiekę przeciw dzikim, pewnieby jéj niedali, nawet za pieniądze, bo jak uważałem, wcaleby nieradzi narażać zdrowéj głowy na skalpel indyjski. Kiedyśmy przechodzili tamtędy, to oni się więcéj bali, siedząc za swemi palisadami i fosami, jak my— cośmy podróż znużeni, i w mniejszéj liczbie byli niż oni; niewątpię że gdyby ich Indyanie napadli, opór byłby niedługi; ale umieją sobie radzić; dyplomacya i wódka postawiła ich na stopie przyjacielskiéj z dzikiemi.

Niezabawiwszy długo puściliśmy się w dalszą podróż, i w trzy tygodnie późniéj przybyliśmy do drugiej fortecy Laramie, z którego to miejsca w tedy do was pisałem — właśnie po owem spotkaniu się z hordą Indyanów liczącą ze 300 do 400 głów, która pomimo liczebnéj przewagi widać bała się kataru, i bynajmniej nieżyczyła sobie powąchać prochu z naszych panewek, a tak pokręciwszy się trochę, poszli w swoją, a my w swoją drogę.

Załoga twierdzy Laramie, która dwakroć tak silna jak pierwsza, o któréj mówiłem tak zestrachana była powieściami o dzikich, że byle ich baśniom i obawom tylko w połowie wierzyć, trzebaby było z pewnością na to liczyć, że żaden z nas na miejsce przeznaczone nie dojdzie. Ryzykując się raz czy tak czy owak miało wypaść, to w naszem owczasowem położeniu niebyło co wybierać, bo chociażbysmy się byli zdecydowali jakiś czas zostać w fortecy, póki znaczniejsze posiłki wojskowe nie nadejdą, których co chwila wyglądano, to najprzód bylibyśmy czekając, spotrzebowali do ostatniego kęska całą naszą prowizyę, a puszczając się w dalszą drogę, nicby nam nie pozostało, jak karmić się tylko zwierzyną, a to rzecz i trudna i zabierająca wiele czasu. Wszelkie zaś spóźnienie, naraziłoby nas na większe jeszcze trudy i niebespieczeństwa, a może nawet przeszodziłoby dalszéj podróży, gdyż w zimnéj porze, niema sposobu dla zawieruch i śniegów przeprawić się przez góry i wąwozy *Sierra Nevada*. Stanęło na tem, by ruszać naprzód— kto pójdzie to dojdzie — kto zostanie — niech z Bogiem spoczywa — Zaawanturowawszy się raz, trzeba było przeciwnościom stawić mężnie czoło.

Te dwie fortece Amerykańsko-indyjskie, są to dwa punkta pośrednie łączące *Salt Lake City* siedzibę Mormonów, ze Stanami Zjednoczonemi; prócz tego mają one na celu, na co każdy Jankee przysięgnie, zabezpieczenie podróżnych; jednak to li tylko w teoryi, bo nawet i rządowe transporta i poczta idąca tamtędy od czasu do czasu napadane i rabowane bywają; zdarza się nawet, iż i ludzie przy podobnych ekspedycyach padają pod strzałami i pałkami Indyan, którzy dla tego chyba wyjęci z pod prawa, że im wolno bezprawia popełniać.

Cóż dopiero mysleć żeby te forteczne załogi prywatnym wyprawom obronę dawać mogły, kiedy siebie samych bronić nie potrafią, tem bardziej, że będąc na stopie sąsiedzkiéj z Indianami, najczęściej patrzą przez szpary na ich bezprawia i gwałty na publicznéj drodze, biorąc sobie za maksymę: bliższa koszula ciała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości Literackie.

Kraków. Od lat wielu ciągnąca się publikacya budującego i uczącego w duchu chrześciańskiéj nauki dzieła, pod napisem: *Wykład Pisma świętego Nowego zakonu* przez księdza Waleryana Serwatowskiego, ukazała się w nowym zeszycie obejmującym: Wykład listów świętego Pawła do Tymoteusza, do Tytusa, do Filemona i do Żydów. — Czytając uwagi dołączone do tekstów, podziwiać należy tak jasność i prostotę wykładu, jak erudycyę teologiczną, obok znajomości nauki świeckiéj, mianowicie filozofii, która znajduje tu silne odparcie tych błędnych doktryn, jakiemi podkopywała wiarę i wprowadzała zamęt w zdrowych wyobrażeniach, będących węzłem budowy towarzyskiéj. — Nie tylko więc przez duchowne ale i świeckie osoby, dzieło to z korzyścią może być studiowane.

otrzymanem błogosławieństwie. Cesarzowa Jmć Marya Anna, która przybyła wczoraj incognito, wyjeżdza dziś do Włoch. Rodzice N. Pana, również dziś udają się do Ischl. W niedzielę opuszcza Wiedeń dotychczasowy nuncyusz papieski kardynał Viale Prela.

— Rząd namiestniczy Tyrolu przesłał Namiestnikowi swemu J. C. W. Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi powinszowanie z powodu zaręczyn jego z księżniczką Małgorzatą saską, na co otrzymał z Teplic 12go b. m. odpowiedź z podziękowaniem adresowaną do gremium rady namiestniczej.

— *Klagenf. Ztg* donosi, że N. Państwo udadzą się w podróż do Karyntyi 2 września.

— Arcybiskup fryburgski (z Badeńskiego) Vicari 84-letni starzec przybył 16go do Innspruku pieszo z Absam bez żadnych oznak swojéj godności i przenocowawszy wrócił nazajutrz do swojéj dyecezyi.

— Prawo doraźne na rozboje i mordy rozciągnięte zostało na komitat Zomborski z powodu częstych tamże napadów rozbójniczych.

— To co niedawno z Wiednia podawała *Gazeta Krzyżowa* o środkach przedsiębranych przez władze policyjno drukowe przeciw rozpowszechnionym w Wiedeńskich pismach publicznych romansom zbójeckim i sprawozdaniom z posiedzeń sądów kryminalnych, powtarza również innemi słowy *Grazer Ztg* a mianowicie, że z tego powodu zagrożono piśmiennemi ostrzeżeniami i zawieszeniem pism, które nie przestaną felietonów swoich poświęcać temu rodzajowi literatury.

— Między rządami austryackim i modeńskim zawartą została umowa o wzajemne wydawanie sobie zbrodniarzy i przestępców.

Francya.

Gazeta Kolońska zamieszcza następne doniesienia z Paryża pod d. 19 bm.:

„Wielkie wrażenie wywarły tu dziś o godzinie 3éj po południu poczynione aresztowania. Zacząwszy od „Pont-Neuf“ aż do mostu naprzeciwko ratusza, przyaresztowali sierżanci policyjni wszystkich bluzowych, jak również i dobrze ubranych ludzi. którzy się przy „quai“ znajdowali nad wodą. Liczba ta w ten sposób ujętych osób, wynosi blisko 200. Po godzinie 5éj nastąpiły dalsze aresztowania. Pierwszych odesłano do Mazas, część ostatnich odprowadzoną została do prefektury policyi. Powody aresztowań nie są wiadome. W dzielnicach, które były teatrem tego wydarzenia, ogromne panuje naprężenie.“

Korespondenci paryscy innych gazet w doniesieniach swych z tegoż samego dnia, o wypadku powyższym, żadnéj nie czynią wzmianki.

Włochy.

Z powodu Neapolu najdziwniejsze obiegają wieści po dziennikach. Jedne piszą o wybuchu rewolucyi w Palermo; inne o bójce ulicznéj w tem mieście między wojskiem krajowem a jednym z zaciężnych pułków szwajcarskich, który w znacznéj części w pień wycięty został; inne nakoniec o zamiarze króla Eerdynanda złożenia korony na rzecz syna swego, który ponieważ zrodzony z księżniczki piemonckiéj złączyłby się z polityką dworu sardyńskiego przeciw Astryi i nadałby konstytucyą czyli raczéj przywróciłby tę, która jest zawieszona. Wszystkie te wiadomostki są niezawodnie fałszywe, lecz na jedno tylko zgadzają się przyjaciele i nieprzyjaciele rządu neapolitańskiego, iż w państwie tem panuje niepokój umysłów, zwłaszcza od chwili poruszenia sprawy włoskiéj na kongresie paryskim. Niemniejsze wszakże natężenie umysłów daje się spostrzegać i w innych krajach włoskich, a uzbrajania się Piemontu i budowa fortyfikacyj Alessandryi dodają temu żywiołów. Dzienniki turyńskie wzywają całe Włochy, aby się przyłożyły do uzbrojenia Alessandryi i zaprojektowały, aby sto miast włoskich złożyło się na na sto dział do téj twierdzy przeznaczonych. Odezwa ta znalazła przyjęcie w miastach przynajmniéj korony sardyńskiéj, gdzie rozpoczęto zbierać na ten cel podpisy i składki.

Portugalia.

Monitor podaje w liście odebranym z Lizbony w d. 11 bliższe szczegóły o ruchach, które zaszły w temże mieście w d. 8 bm.:

Wieczorem w d. 8 bm. chciano tu wszcząć rozruchy — dziś dnia 11 spokojność zdaje się być całkiem przywróconą. Od kilku dni objawiała się pomiędzy najniższą warstwą mieszkańców jakaś niespokojność, podniecana przez agitatorów, którzy korzystając ze zbytecznéj drożyzny chleba, przypisywali powód jéj spekulantom i lichwiarzom. Wyrobnicy kilkakrotnie już skupiali się, a dziennik *Revoluçao de septembro* zapowiedział w numerze swym z 6go bliski ruch — w tem 8go o godzinie 10téj, tłumy z różnych stron miasta gromadzić się zaczęły na placu Dom Pedra, gdzie podburzone mowami kilku wichrzycieli, rzuciły się na piekarnię i wysadziły do niéj drzwi, lecz w chwili téj spokojne wmięszanie się jen. hr. Francos, dowódzcy gwardyi municypalnéj odwiodło ich od dalszego wykonania zamiaru. Wśród okrzyków: *niech żyje Dom Pedro! śmierć spekulantom!* udali się wtedy przed dom Maryi Eugeniusza Almeidy jlnego dzierżawcy sprzedaży tytoniu i właściciela kilku młynów i piekarni parowych, dostarczających chleba części miasta. Tam wytłukli kamieniami wszystkie szyby w hotelu i dopiero o godzinie 2éj rozgonieni przez gwardyę municypalną rozproszyli się po mieście.

Gdy się to działo w środku miasta, inne tłumy przebiegały dzielnicę Buenos-Ayres, zatrzymując się przed koszarami i wzywając lecz napróżno wojsko do łączenia się z niemi w pośród okrzyków: *niech żyje król! niech żyje wojsko!*

W dniu 9ym miasto zupełnie był spokojne, lecz dnia 10 o godzinie 5éj wieczorem liczne grupy zaczęły znowu przebiegać miasto, w pośród tychże samych co wprzód okrzyków. O godzinie 10 grupy te wtargnęły na placu Dom Pedro i zdążających doń ulicach Augusta i de Prata do kilku piekarni i udały się następnie przed hotel Almeidy już w dniu onegdajszym napadnięty. Kilku ludzi wyłamało siekierami kraty wzbraniające tam przystępu, a lud nawałem wpadł do środka, zrabował cokolwiek było pod ręką i podłożywszy ogień, dopiero hotel opuścił. Oddział ułanów zdołał szczęśliwie ugasić pożar i rozproszyć tłumy, uczyniwszy kilka aresztowań. Na innym punkcie na placu handlowym, przekupień napadnięty przez kilku ludzi uzbrojonych, użył w obronie swéj pistoletów, lecz natychmiast zamordowany został przez wichrzycieli, których zaledwo późno w nocy zdołano rozgonić.

Dnia 11 rano król przybył z Cintra. Pierwszym jego krokiem było usunięcie z urzędu dowódzcy gwardyi municypalnéj za okazaną słabość. W ciągu dnia tłumy przebiegały jeszcze miasto, napadając na piekarnie i zmuszając, aby chleb za połowę ceny sprzedawano, lecz wieczorem władza postanowiła przedsięwziąść środki energiczne. Place i ulice główne zajęło wojsko pod rozkazami hrabiego Ponte de Santa Maria, tymczasowego naczelnego wodza armii. Grupy, którym postawa wojska groźnie się objawiła, rozproszyły się. Król powrócił wieczorem do Cintra.

Rosya.

W *Morning-Post* czytamy następujące listy pisane przez korespondenta z Petersburga: „*Petersburg 6go sierpnia.* Lord Palmerston zdziwiłby się zapewne, słysząc jak rosyjskie zwoszczyki wezwaniem jego strasznego imienia popędzają swe konie do biegu; upornym koniom grożą, iż szlachetny lord nadchodzi. Zwyczaj ten ma panować od Petersburga aż do morza Kaspijskiego (?). Dla Cesarza, Cesarzowéj i ich bezpośredniego orszaku, obstalowano na wjazd do Moskwy i na koronacyę 23 powozy. (W ceremoniale koronacyjnym czytamy, iż Cesarz wjazd do Moskwy odbędzie konno, a na koronacyę uda się z pałacu do katedry pieszo. P. R. Cz.) Jedynie $^2/_3$ części tych pojazdów nowo są robione, inne tylko odnawiane i pozłacane; mimo tego kosztować one będą 275,000 rs.; wypada przeto, że każdy pojazd kosztować będzie 1500 funt. szterl. (60,000 złtp.) Powozy te, prócz wspaniałości, łączyć mają prostotę stylu z rozmaitością ozdób. Jakże niekształtne są nasze obrzędowe pojazdy lorda-majora i szeryfa Londynu! — *7go sierpnia.* Poseł angielski prostym sposobem zyskał sobie sympatyę rosyjskiego świata fabrycznego. Jego powozy i konie są wprawdzie angielskie, lecz ukażą się w rosyjskich szorach. Ubranie na konie zamówiono w Rosyi, a zysk stąd jest równie przyjemnym jak grzeczność. Hr. Morny już jest ulubieńcem. Umiał on uderzyć zręcznie w właściwą stronę serca ludu rosyjskiego. Mały przykład okaże, na jakiéj stopie dom swój trzyma. Co dzień rano 100 butelek wina Médoc dawane jest służbie. Lord Granville miał zupełną słuszność, biorąc 100 lokai z sobą do Moskwy na koronacyę. Rosyanie nie pojmują, dlaczegoby poseł przyjeżdżał, gdyby wiele pieniędzy nie wydawał, otrzymując za nie mniéj niż kto inny. Lord Granville będzie wielbiony w Moskwie: wynajął on tam dom na miesiąc; toż samo uczynił książę Dołgoruki, minister wojny; (książę Dołgoruki już od pół roku nie jest ministrem wojny, jest nim jenerał Suchojanete P. R. Cz.); w urządzeniu obu domów niema żadnéj różnicy, prócz tego, iż lord Granville nie ma w swém mieszkaniu dobréj sali balowéj. Tymczasem lord Granville zapłacił za najem 40,000 rs., a książę Dołgoruki 8000 rs. — *8go sierpnia.* Lord i lady Granville, sir Robert Peel i znaczna liczba angielskich pań i panów wysiedli właśnie z parowca na „Angielskiém wybrzeżu“ wśród mnóstwa przypatrującego się im ludu.“

— Donoszą przez Konstantynopol, iż flotylla angielska popłynęła ku Anapie, w pobliżu któréj nietylko zaszło kilka potyczek między wojskami rosyjskiemi a Czerkiesami dowodzonymi przez Sefera paszę, lecz wybuchła walka między kilkoma samemi ludami kaukaskiemi. Sefer pasza stojący jak wiadomo niedaleko Anapy w górach na czele oddziału Abhazów, chciał rozciągnąć swą władzę do powiatu gdzie rządził Naib posłany z ramienia Szamila. Ztąd, mimo pretensyi Rosyan roszczących sobie prawo do panowania nad Kaukazem, powstała walka między Naibem i Seferem. Wtém na polu walki ukazał się zbrojno trzeci lud kaukazki, Ubuchy, ofiarując pośrednictwo i grożąc zwrócić się przeciw temu, kto zamiesza powszechny spokój i przymierze. Groźba ta skutkowała. Pełnomocnicy wszystkich trzech plemion zasiedli na radę i postanowili, iż ten panować będzie nad spornym obwodem, kogo Sułtan potwierdzi. Wybrano zatém posłów do Konstantynopola: dwudziestu od Sefera paszy, dwudziestu od Naiba, a dziesięciu od Ubuchów; posłowie ci przybyli już do Trebizondy jadąc do Stambułu.

Ameryka.

Według doniesień z N. Yorku pod d. 6 sierpnia, rozprawy w przedmocie nowéj konstytucyi rozpoczęły się 4go lipca na kongresie w Meksyko. Data ta nie była dziełem przypadku, chciano bowiem rzucić podstawy nowych ustaw w tym samym dniu, w którym przed laty 80iu kongres Stanów Zjed. ogłosił niepodległość tychże. Dyrekcya w samym zaraz początku napotkała na zawadę. Projekt konstytucyi zaczynał się od słów: „W imie Boga. Ruch powstał w zgromadzeniu; wielu członkow zapytało, co to ma znaczyć. Jeden z ministrów oświadczył, że wszystkie konstytucye republikańskie tak się zaczynają. Odpowiedziano na to, że konstytucye Stanów Zjednoczonych i Francyi zaprzeczają temu twierdzeniu. — Dziwne to zaiste usposobienie umysłów, gdzie podobne wyrazy mogą dawać powód do niezadowolenia.

Inną przyczyną sporów był rozbiór „praw człowieka.“ Jedni utrzymywali, że człowiek posiada więcéj praw niż mu społeczeństwo nadaje; inni, że nie posiada osobiście żadnych. Niektórzy członkowie twierdzili, że prawa są własnością cywilną, nie zaś własnością rodzaju ludzkiego. Odnoszono się w tym przedmiocie po radę do Solona i Likurga, zapytywano historyi Stanów Zjednoczonych i Anglii, i przekonano się z podziwieniem, że Anglicy i Amerykanie nie zajmowali się bynajmniéj prawami człowieka, poprzestając na uznaniu go wolnym.

Wolność wyznania nie mniejszą nastręczyła zawiłość. Mając przeciwników w kongresie i ministeryum, liczy ona również znaczną liczbę obrońców. Stronnikami tolerancyi religijnéj, kierują atoli raczéj względy polityczne niż idea religijna. Ta cząstka kongresu uważa w emigracyi środek zaludnienia i użyźnienia obszernych terytoryów. Ponieważ znaczna większość przybywających osadników, jest wyznania protestanckiego, zależy na tem, aby usunąć największą zawadę, jaka odstraszać może przybylców.

Przemieszkujący w Meksyku Francuzi, dali tu małą próbę właściwéj *emeuty*. Utworzyli oni komitet do zbierania podpisów na korzyść dotkniętych powodzią we Francyi, i ofiarowali w nim prezydencyą panu Gabriac, ministrowi swego kraju. Dyplomata ów uchylił się od tego zaszczytu i sam podpisał jedynie na 100 fr. Czy summa podpisana wydawała się za skromną, czy odrzucenie prezydencyi dotknęło francuzką publiczność, dość że wystąpiwszy jak jeden człowiek, wyprawili olbrzymią kocią muzykę pod oknami J. Ekscelencyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23go sierpnia. Dziś odbyło się poświęcenie kościoła Dominikańskiego, a właściwie téj części kościoła, która w pożarze 1850 r. mniéj uszkodzona, dała się odnowić. Część tę składa Prezbyterium i połączona z niem kaplica Różańcowa. Jutro to jest w niedzielę obchodzone będzie w tym kościele święto św. Jacka, którego kaplica również wyporządzona otwartą została tak jak i kościół od strony krużganków. Odbudowanie kościoła wedle dawnych rozmiarów zależeć będzie od ofiar na ten cel składanych, a pobożny duch mieszkańców Krakowa nie dozwala tracić nadziei, iż się znajdą fundatorowie, którzy wzniosą mury obalonéj świątyni pańskiéj.

— *Posener Ztg* donosi z Bydgoszczy pod dniem 15 bm. o znalezieniu pod Świecem zabytków starożytnych, które następnie są opisane: Niedawno przy kopaniu w ogrodzie nowo zakładanym przy tamecznym domu obłąkanych, w głębokości 20 — 30 stóp znaleziono rozmaite popielnice, miecz, parę ostróg i posążek zbrojnego jeźdźca z niebieskiéj palonéj glinki na 20—22 cali wysoki. Koń od głowy do kolan okryty zbroją, ma osobliwe siodło. Tak u łęku jak i w tyle osadzone są na niem tarcze w ten sposób, iż jeździec wyjąwszy głowę, cały osłonięty jest temi puklerzami siodłowemi. Po obu stronach siodła wiszą zamiast strzemion dwa naczynia w formie wiaderek (zapewne dla obrony nóg). Głowa jeźdźca i nogi konia ukruszone, posążek w czasie wykopywania przełupał się, lecz dobrze dał się spoić. Koń w stosunku do jeźdźca bardzo rosły, lecz ze względu na tak ciężkie uzbrojenie jakie musiał dźwigać, nie razi niestósownością. Miecz żelazny ma podwójną rękojeść i zapewne obu rękami władano nim, przechowany jest dobrze wyjąwszy pochwy drewnianej. Miecz, ostrogi, popielnica i posążek zdają się należeć do siebie i są pewnie wraz z osobą rycerza zabytkami czasów pogańskich. Przedmioty te znajdują się w domu obłąkanych w Świecu.

— Niedawno temu doniosły były dzienniki, że niejaki Printz zakłada w Paryżu dziennik niemiecki w drukarni Kugelmanna. Teraz wydało się, że wiadomość ta wyszła od samego Printza, który Kugelmanna łatwiéj tym sposobem wplątać mógł w swoje sidła. Printz był dawniéj prostym honwedem węgierskim, a uszedłszy za granicę, przedstawił się za księcia Karolyi z Węgier, umiał się wcisnąć do pewnéj rodziny francuskiéj, gdzie znajdował długi czas bardzo dobre przyjęcie i pod pozorem, że konfiskata jego majątku w Węgrzech zniesioną została, wyłudził pieniądze od swoich protektorów, którym złote góry obiecywał. Sąd policyi poprawczéj w Paryżu skazał go za oszustwo na 3 miesiące więzienia.

— Z pracowni rzeźbiarza Fabris, dyrektora akademii sztuk pięknych w Rzymie, przywieziono temi dniami do Ripa grande ostatnią sztukę grupy olbrzymiéj, przedstawiającéj Milona Krotońskiego pożeranego przez dzikiego zwierza. Grupa ta ma być z Civitavecchia powieziona do Petersburga. Od wielu lat nic podobnego nie widziano w Rzymie. Olbrzymie to dzieło przenosi wielkością pomnik Washingtona roboty Crawforda. Wyobraża ono atletę Milona, sławnego z siły swojej, który żywego wołu na barkach swoich nosił i zabijał pięścią; ale kiedy się zestarzał znacznie zesłabł. Stało się też iż napadła go ochota rozerwać pień drzewa od pioruna rozczypany, lecz wsadziwszy weń ręce pochwycony został i stał się ofiarą dzikiego zwierza. Miasto Rzym chciało już przed 16tą laty kazać tę grupę oddać w marmurze, lecz ulękło się kosztów. Rząd rosyjski darował model artyście po odlaniu go z brązu. Sam przewóz modelu z pracowni artysty do Ripa grande i ztamtąd do Civitavecchia kosztował 4000 talarów.

— W porcie Nowego Yorku leży skała na 200 stóp długa a 60 do 90 szeroka zwana „Diamond Ref“, która utrudnia niezmiernie wypłynięcie z portu zwłaszcza podczas wiatrów od lądu wiejących lub w czasie opadnienia morza, bo wtedy na 13 tylko stóp pod wodą się znajduje. Skała ta niesłychanéj jest twardości i niezmiernie wiele wymagało pracy, kiedy chciano łamać kamień tegoż samego pokładu pod miastem. Rozsadzenie téj skały puszczono na licytacyę i podjęło się téj roboty dwóch inżynierów, którzy zupełnie inaczéj wzięli się do dzieła, niż w podobnych robotach zwykle bywa. Zamiast bowiem zatapiać cembrzyny, wodę z nich wyciągać i w osuszonéj skale wiercić potem dziury i prochem je nabijać, inżynierowie ci wyrachowali, że woda stosunkowo do swojéj gęstości bardzo mało jest rozprężliwą, a rozprężliwość ta tem mniejszą będzie, im słup wody jest wyższy, a zatém ciśnienie większe. Dla tego też rozsadzają tę skałę w czasie pełni morza, a to zatapiając w naczyniu nieprzemakalnem po kilkaset funtów prochu i takowy zapalając stosem galwanicznym. Część tego prochu działa tylko na wodę, ale druga część na skałę i rozsadza ją. Wspaniały widok przedstawiają takie rozsadzania. Po wybuchu głuchym, słup wody wznosi się na jakie sto stóp w górę i morze w okół się zapienia. Zdala od tego miejsca czycha dużo łodzi rybackich, które po spadnięciu słupu wodnego zbliżają się i chwytają mnóstwo ryb zabitych eksplozyą. Roboty około rozsadzenia skały mają być skończone na październik.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 23 sierpnia.* — Augsburg $102^3/_4$. — Hamburg $75^3/_4$. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż $119^1/_2$. — Agio od złota $7^1/_4$. — Metaliki 5-procent. $84^1/_3$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85^3/_4$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77^7/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. —. — Metaliki 4-procent. 66. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 $126^7/_8$. — dtto z roku 1854 4-proc. $108^3/_4$. — Akcye Bankowe 1096. Akcye kolei żelaz. północn. 2865. — Akcye kredytu ruchomego $393^3/_4$.

Kurs krakowski z 23 sierpnia. — Ruble srebrne na mon. polską żąd. 101, płacą $100^1/_3$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 420, płacą 418. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 101, płacą 100. — Cwancygiery nowe żąd. 104, płacą 103. — Cwancyg. stare żąd. 104, pł. 103. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. ząd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. —. mk. — Dukaty ważne holend. ząd. złr. 4 kr. 45, płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą. złr. 4 kr. 42 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 98, płac. $97^1/_2$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $82^1/_2$, pł. $81^1/_2$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $78^1/_2$, płacą 78. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $85^1/_2$, płacą 85.

Kurs wiedeński z 22 sierp. Metaliki 84. — Nowa pożyczka $66^1/_4$. — Akcye Banku wiedeń. 1096. — Akcye kolei żelaznéj północ. 285. — Agio od złota $7^1/_2$, od srebra $4^1/_4$. — Oblig. uwoln. grunt. $76^1/_2$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85^1/_4$. — Promessy galicyjskie $113^1/_4$.

Kurs lwowski z dn. 20 sierpnia — Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 15. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs warszawski z 20go sierpnia. Za pół-imperyały żąd. rs. 5 kop. $15^1/_2$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 85 kop. 45, wartość kuponu rs. 1 kop. $55^5/_9$. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd rs. 14 kop. 62, — wartość kuponu kop. $9^2/_3$. — Rosyjska pożyczka 1854 r. oprócz kuponu żąd. rs. 102 kop. 22. — dtto z roku 1855 żądają rs. 103 kop. 22, kupon rs. 1 kop. $77^7/_9$.

Kurs wrocławski z d. 22 sierpnia. — Banknoty austr. $100^7/_{12}$ ż. — Bankn. polsk. $96^1/_9$ d. — Listy zast. polskie dawn. 94 żąd. — nowe — dają. — Listy zast. poznańskie 4-proc. $99^1/_2$ dają, dto $3^1/_2$-proc. $88^1/_4$ d. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $82^3/_4$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 22 sierpnia. Parowiec przybyły świeżo z Nowego Yorku, przywiózł wiadomość, iż izba reprezentantów uchwaliła wydatek 11 milionów dolarów na marynarkę.

Z Madrytu donoszą prywatną depeszą z 18go, że jenerał Serrano udaje się niebawem do Paryża. Urządzenie milicyj prowincyonalnych idzie zwykłym trybem. Spokojność panuje zupełna.

W sprawie neapolitańskiéj doszły dziś dwie nowe wieści. Pierwsza, iż rządy papiezki i toskański, obawiając się następstw, jakie pociągnąćby mogło za sobą zerwanie stosunków między mocarstwami zachodniemi a Królem neapolitańskim, przedstawiły temu odstatniemu, by usłuchał rad gabinetu wiedeńskiego. Druga wieść głosi, że Anglia i Francya przesłały rządowi neapolitańskiemu ultimatum, oświadczając najwyraźniéj, iż odmowna odpowiedź pociągnie za sobą natychmiastowe zerwanie stosunków dyplomatycznych i wyjazd posłów angielskiego i francuzkiego z Neapolu. Podajemy obie te wieści nie ręcząc bynajmniéj za ich prawdziwość.

Wiadomości z Konstantynopola z 11go sierpnia przez Marsylią i Paryż nadeszłe, mówią o nieporozumieniu zaszłem między poselstwem austryackiém a francuzkiem o żeglugę na Dunaju i wpadających do niego rzekach Serecie i Prucie. Towarzystwo francuzkie chciało zawrzeć układ z rządami Księstw Naddunajskich o żeglugę statkami parowemi na tych rzekach, a wieść utrzymuje, iż sprzeciwił się temu konsul austryacki i spór przeniósł się następnie do poselstw w Konstantynopolu.

Przyjechali od 22 do 23 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Weisenbach Karol major z Karlsbadu. Molinari Leon kupiec z Wrocławia. Hinner Franciszek, Kloss Ignacy ze Szląska. Kloss Juliusz z Jaworzna. Metke Edward z Mysłowic. Kotarski Stanisław wł. dóbr z Brzyska. X. Jan Lenik z Kalwaryi. Jaworski Walenty z Oświęcima. Kuchajski Anastazy wł. dóbr z Łączki.

Wyjechali: Bobrownicki Włodzimierz wł. dóbr do Staromieścia. Baranowski Marcin do Rzeszowa. Schabenbeck Józef do Gräfenbergu. Büngener Wilhelm, Queiss Leopold do Morawy. Turner Ferdynand do Jaworzna. Brieyse Jan do Mysłowic. Weissenbach Karol major do Sobolowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Grzegórz Gilbhauser z Prus. Tadeusz hr. Golejewski wł. dóbr, Stanisław Czarnomski z Wrocławia.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po połud.
	o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 8éj min. 30 wieczor. (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 25 po połudn.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5éj min. 20 z rana.
	o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 7éj rano.
	o godzinie 2éj min. 12 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed połudn.
	o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą	o godzinie 3éj min. 37 po południu
	o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 23 sierpnia. We czwartek nie wiele sprzedano pszenicy z Królestwa Polskiego na granicę, a i tak ceny stały nisko i za najpiękniejsze ziarno ciężkie na 173 funtów płacono po 43 i 43½ złp. Niektórzy obywatele chcieli zawiérać na zasadzie tych cen umowy, lecz nieznaleźli ochoczych skupywaczy, bo jeszcze ceny na targu krakowskim nie ułożyły się i wnoszą że takowe nie utrzymają się. Rzeczywiście w dniu wczorajszym na targu kleparskim pokup szedł bardzo słabo i tylko tyle odchodziło zboża, ile na chwilową potrzebę wypada. W małych partyach płacono tu pszenicę po 10 do 10½ złr. a najpiękniejszą po 11 do 11½ złr. Żyto także w drobniejszych ilościach kupowano podług cen ostatniego targu notowanych. W innych gatunkach zboża żadnego nie było ruchu, pokup rzepaku nieco ostygł, wszelako ceny niezachwiały się bynajmniéj. Zimowy trzyma się po 15 do 15⅓ złr., letni już się zaczął ukazywać na targu i to w bardzo pięknem suchém ziarnie, które płacono chętnie po 11½ do 12 złr. W spirytusie najmniejszego niema ruchu. Wszyscy czekają na ustalenie się cen zbożowych. Ziemniaki również bardzo obrodziły i spadły do nieznanéj od lat kilku ceny. Producenci ofiarują je w wielkich partyach z odstawą do dworca kolei w Dembicy po 1 złr. m. k. za korzec. Dobrzeby ten wyszedł coby już teraz zwiózł nieco ziemniaków do Krakowa dla codziennéj konsumpcyi, a nietylko-by zbył je dobrze na tę porę, aleby wpłynął i na ceny bieżące tego artykułu żywności.

(Nadesłane).

Sto talarów nagrody

ofiaruje Towarzystwo rolnicze połączonych powiatów Szremskiego, Wschowskiego i Krobskiego, za napisanie w języku polskim zwięzłego, a zarazem treściwego *Doręcznika Gospodarczego*, około 15 arkuszy druku zawierać mającego.

Przedewszystkiem styl pisma, ma być jak najprostszy, jasny i każdemu mniéj nawet wykształconemu rolnikowi przystępny. Autor, wyłożywszy w krótkości rozmaitość gatunków ziemi, najłatwiejsze sposoby ich rozpoznawania, różną ich przydatność pod różne tak dawniejsze, jak i świeżo do nas zaprowadzone ziemiopłody, przejdzie do ważnéj nauki uprawiania roli i niszczenia chwastów, wykaże kiedy i jak i jakiemi ulepszonemi a najmniéj skomplikowanemi narzędziami, siłę pociągową i ręczną znacznie oszczędzającemi, uprawiać ją należy. Rozwiedzie się stósownie do obrębu sobie przepisanego, nad głównemi zasadami płodozmianu i poda sposoby najstósowniejsze i najmniéj kosztowne przechodzenia z jednego systematu do drugiego. Przystąpi potem do zarówno ważnego przedmiotu i ulepszania ziemi, łąk i pastwisk za pomocą nawozów wszelkiego rodzaju, włącznie pudrety, guana i saletry chilijskiéj, za pomocą osuszania przez rowy, sączki (dreny) i za pomocą zwilżania. Z kolei przejdzie do rozlicznych prac gospodarczych i siejby, sprzętu, zachowania ziemiopłodów, omłotu, karczowania, zbierania kamieni etc.; zastanowi się nad najpraktyczniejszemi narzędziami robotę ręczną zastępującemi lub ułatwiającemi, wykaże konieczność porządku, téj duszy każdego gospodarstwa, w rozsądném użyciu i rozkładzie pracy tak pociągowéj jako i ręcznéj. Nie zapomni pomówić o zakładaniu płotów, mianowicie żywych i o utrzymaniu stósowném dróg i mostów.

Szczególną autora zajmie uwagę chów i użycie pociągowego i użytkowego inwentarza: koni, wołów, krów, owiec, trzody i drobiu. Poda on najstósowniejsze rady obchodzenia się z inwentarzem, jako też pewne zasady w rozdzielaniu paszy zimowéj i latowéj. Zatrudni się mianowicie nabiałem wskazując, jakie rośliny pastewne najskuteczniéj na ilość i jakość mleka wpływają, jakie naczynia do jego przechowywania, a jakie narzędzia do robienia masła, pokazały się najskuteczniejszemi.

Byłoby do życzenia gdyby autor pobieżnie uwzględnił gospodarstwo wewnętrzne. Wyłożył np. proste sposoby wypiekania zdrowego i posilnego chleba, przyrządzania różnéj strawy, przerabiania surowych surogatów żywności na domowych przedewszystkiem narzędziach i wskazał początkującemu gospodarzowi ile i jakiéj strawy dziennie potrzebuje.

Uwieńczając całą budowę, przeszedłszy nakoniec do najprostszego i zwięzłego sposobu prowadzenia rachunkowości, każdego czasu stan gospodarstwa jasno wykazującéj; a jako przyjemnym dla czytelnika dodatkiem, zakończyłby dziełko podaniem tabeli miar i wag, jakoteż najłatwiejszego sposobu mierzenia i niwelowania powierzchni.

Współubiegający zechcą rękopisma swoje opatrzone cyfrą lub godłem, nadesłać na ręce Prezesa Towarzystwa p. Gustawa Potworowskiego w Goli pod Gostyniem najpóźniéj do dnia 1go lipca 1857. Komitet Towarzystwa osądzi która praca jest najlepsza, a autor jéj odbierze z Kassy Towarzystwa nagrodę pod warunkiem, że pismo, które jego własnością być nie przestaje, natychmiast drukiem ogłosi.

Wszelkie pisma publiczne polskie zechcą przyłożyć się do rozpowszechnienia niniejszéj odezwy.

Dyrekcya Towarzystwa.

Inseraty.

(1745) **SZKOŁA** (2-3)

wyższego wykształcenia
płci żeńskiéj w Biale.

Pierwszego września r. b. zaczyna się kurs w uprzywilejowanem pensyonacie dla córek w Biale obok Bilska. Wykształcenie zawiera w sobie prócz nauk ogólnych, także obce języki, rysunki, śpiew i muzykę. Tenże pensyonat przyjmuje panienki w zupełną opiekę. Dokładny program pensyonatu czytać można w Biale pod N. 287 na pierwszém piętrze.

Posiadaczy gorzelni

którzy z mego nowego w tym roku dokonanego wynalazku rzeczywiste pożytki chcą otrzymywać, upraszam jak najśpieszniéj do mnie się zgłosić.

Zapewniam
1) z 1 korca mąki kukurudzanéj 7 garncy spirytusu o 30° do 32 stopni Wagnera.
2) z 1 korca ziemniaków 4 garnce spirytusu o 30° do 32 stopni Wagnera.
3) z 1 korca żyta 5½ garncy spirytusu.

L. Gumbiner
praktyczny technik browarniczy w Berlinie Spandauerbrücke 7.
(1711-2-6)

Mein Preisverzeichniss von ***aechten Haarlemer Treib-Hyazinthen*** und anderen ***holl. Blumenzwiebeln*** und ***Knollen***, von Herrn ***J. H. Krelage & Sohn*** in ***Haarlem***, welche vom 1. Sept. d. J. an, versandt werden, wird in der Expedition dieses Blattes gratis verabreicht, auch von mir auf ***portofreies*** Verlangen gratis franco zugesandt. Ebenso wird mein reichhaltiges Preisverzeichniss von ***Gemüse-, Oeconomie-, Gras-, Holz-*** und ***Blumensaamen***, sowie ***Pflanzen***, welches im Novbr. d. J. erscheint, auf ***portofreies*** Verlangen gratis franco übersandt.

Sam. Lor. Ziemann,
Quedlinburg. Saamenhandlung, Kunst- und Handelsgärtnerei.
(1719-2-6)

Nauczyciel prywatny, dokładnie obznajmiony z teraźniejszym trybem nauk w szkołach publicznych, zdolny kierować prywatnemi studyami nawet w wyższych klassach gimnazyalnych, z czego najwiarogodniejszemi świadectwami wykazać się może, szuka odpowiedniego zatrudnienia w domu obywatelskim znaczniejszym; bliższa wiadomość za listami frankowanemi w Administracyi *Czasu*. (1700-2-3)

POMADA SŁAWNEGO Dr. DUPUYTREN

(1144) przeciw (7)

wypadaniu włosów,

uwieńczona na rocznym popisie w szkole farmacyi w Paryżu.

Pomada ta złożona z **cząstek roślin balsamicznych**, z największą akuratnością przez nas sporządzana, nietylko odrazu wstrzymuje **wypadanie włosów**, ale tosamo działając z wolna na system krwi, pobudza cyrkulacyą i przyspiesza odrastanie tychże; używana zaś jako zwyczajne pięknidło, jest najlepszym środkiem do zachowania w porządnym stanie włosów i **do zapobiegania ich siwieniu.**

Cena jednego słoika porcelanowego:
zawierającego netto 1 uncyą . . . . . złr. 1

Przepis do używania w języku francuskim, niemieckim i polskim dostarcza się bezpłatnie

Skład główny na całą Austryą znajduje się u ***Karola Herrmanna*** w **Krakowie**, gdzie także i inne nasze pomady nabyć można, jako to: POMADE SUPERFINE FLEUR d'ORANGE. — au RESEDA. — VIOLLETTE, — à la ROSE— à la FRAISE czyli POZIOMKOWA — słoik 52½ kr. — 6 słoików złr. 5.— Pomade DIVINE czyli pomada BOSKA z najzbawienniejszych balsamicznych ziół, takowa bywa z wielkim skutkiem używana przeciw romatyzmom i uderzeniom do głowy. Własności jéj ściągające czynią ją również pożądaną do wstrzymania wypadania włosów. Słoik porcelanowy kosztuje złr. 1

Pomady Dr. Dupuytren nabyć można:

w Agram u N. Gawella.
„ Bernie u Joz. Bodendorfer,
„ Białéj u G. J. Bucki.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ u Konst. Solik.
„ Buczaczu u J. Czerkawskiego
„ Brzeżanach u E. Moerl.
„ Cieszynie u Ed. Skriby.
„ Czerniowcach u braci Czuczawa i Tabakar.
„ dto Th. Zachariasiewicza.
„ Debreczynie u W. Handtel.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Drohobyczu u Ch. Piroszka.
„ Grosswardein u J.C. Rösslera
„ Gracu u S. Suetti.
„ Gablonz u Fr. Pietsch.
w Hermanstadzie u J. Thallmeyer.
„ Josefstadzie u Ed. J. Traxlera
detto u J. E. Potsch.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Innsbruku u J. Peterlongo.
„ Komarnie u K. Borghesa.
„ Kronstadzie u J. Hoffmanna.
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Lwowie u A. Schicks wd.
„ „ Bon. Stiller.
„ „ u Jos. Stock.
„ Laibach M. Oetzinger.
„ Medyolanie Vicardi Piazza del Duomo 4078.
w Nowym Sączu u Kosterkiewicza wdowy.
w Neutyczanie u V. Stumpfa.
„ Ołomuńcu u J. P. Hackensöllnera.
„ Opawie u Konrada Brosig.
„ Peszcie u F. Hoeflerego
„ Przemyślu Ed Machalski
„ Rzeszowie u F. Jaśkiewicza.
„ Raab u Ed. Unschuld.
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Salzburgu u Jul. Winterhubera.
„ Sissek u Fr. Pokornego.
„ Tryeście u Carlo Pelz.
„ Tryencie Karol Zembra.
„ Tarnowie u J. Jahna.
„ Temeswarze u J. Jancowitza.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Udynie u G. B. Amarli.
„ Weronie Carlo Fürst.
„ Wiedniu u F. Fürst.
„ „ u Aug. Schrimpf.
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ Znaim u J. C. Schwarzer.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.
„ Złoczowie u A. Gottwalda.

Karol Herrmann w Krakowie.

PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.

Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi. zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* J. Berger. *Bochnia* Niedzielski. *Brzeżany* B. Neranzi. *Buczacz* J. Czerkawski. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Górahumora* Laiser. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Podgórze* S. Schlesinger. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Sambor* Gilatowski. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Stryj* A. Langner. *Suczawa* Dawid Beiner. *Tarnopol* A. Morawec. *Tarnów* Józef Jahn. *Wadowice* Schwarz i Heinz. (519-33-48)

A. Moll w Wiedniu.

(1659) (2)

Hôtel de Pologne in Leipzig.

HOTEL POLSKI W LIPSKU
PP. GROSSBERGER & KÜHL

w środku miasta, blisko rynku i teatru w pobliżu pomnika
KSIĘCIA PONIATOWSKIEGO.

Rywalizuje nietylko wielkością i wygodami ale i czystością z największemi hotelami w Europie. Zawiera 136 pokoi dla podróżnych, 2 wielkie i piękne sale balowe, czytelnią, restauracyą, 90 sklepów i składów, łazienki ogrzane i zimne, a wszystko hotel ten stawia w rzędzie budowli godnych widzenia w Lipsku.

Rodzinom znakomitym jako i zwykłym podróżnym poleca się ze względu na niskie ceny i dobrą usługę.

(1093) (4-12)

Mydła Lekarskie

najstaranniéj i najdokładniéj przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, ***sprawdzone najpomyślniejszemi*** skutkami wielorakich ***umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastósowań***, zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 ***rozmaitych rodzajach:***

Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon. kr.	
Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach	32
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych	20
Mydło terpentynowe w porażeniach	20
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry	23
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus)	20
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach	27
Mydło smołowe w łuszczeniu skóry	20
Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych czyli *tranowe* w chorobach ubytowych wyniszczających	20
Mydło żółciowe w nieczystości skóry	20
Mydło siarczane w osypkach skórnych	20
Mydło rozmarynowe do obmywań wzmacniających	20
Mydło amoniakalne w stwardnieniach	20

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniéj podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego ***postać mydła*** jako ***najpraktyczniejsza*** dozwala ***podnieść*** sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi nastręcza ***zastósowanie*** daleko ***powszechniejszych*** i działalniejszych środków.

MYDŁA LEKARSKE sprzedawane są tylko w tabliczkach 2¼ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok. **Jedyny skład** na KRAKÓW w aptece ***A. Aleksandrowicza*** pod Złotą Głową w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece ***Fr. Tomanka*** i w STANISŁAWOWIE w aptece ***Jana Tomanka.***

W Wieliczce w domu N. 278 są zaraz z wolnéj ręki do sprzedania, jakoto: meble, zwierciadła, lampy do oświetlania, fortepiano o 6½ oktawach dokładny strój trzymające, dywan wielki, porcelana, rozmaite szkło i flaszki, wreszcie szafa do kąpieli gräfenbergskiéj, para wybornych gończych psów i jeden wyżeł. (1738-3)

Do dzisiejszego numeru dołącza się DODATEK URZĘDOWY.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	326'''30	+19°3	54	zachodni średni	pochmurno		+10°8	+20°0
	10	326 75	+14 4	74	z. pn. zachodni słaby	„			
23	6	326 80	+ 8 5	91	„ „ „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.

Dodatek do N. 195 Dziennika „CZAS“ z d. 24 Sierpnia 1856.

URZĘDOWE.

Lizitations-Kundmachung.

[Nr. 113.] Vom Vorstande der strafgerichtlichen Abtheilung des k. k. Landesgerichts wird hiemit bekannt gegeben, dass im Zwecke der Sicherstellung der für das Verwaltungsjahr 1856/7 benöthigten Bekleidung, Wäsche und Bettzeugsorten, für die Kriminalinquisiten und Sträflinge, dann einiger Tischler und Schlosserarbeiten die öffentliche Lizitation am 1ten September l. J. und im Falle der Erfolglosigkeit derselben, eine zweite Lizitation am 3ten und eine dritte am 6ten September l. J. in den gewöhnlichen Amtsstunden von 9 bis 12 Uhr Vormittags im hierortigen Strafgerichtsgebäude abgehalten werden wird.

Das Vadium beträgt 338 fl. CMze, die Lizitationsbedingnisse können Tags zuvor hieramts eingesehen werden.

Auch werden schriftliche mit dem Vadium versehene Offerten jedoch nur bis zum Schlusse der Lizitation angenommen werden. — Krakau den 19. August 1856.

(1735--3) Der k. k. Oberlandesgerichts-Rath *Hartitz*

Konkursausschreibung.

[Nr. 10,289.] Zur Besetzung des beim k. k. Bezirksamte in Tarnobrzeg in Erledigung gekommenen:

a) Amtsdienersposten mit dem Jahresgehalte von 200 fl. CM. und Kleidung.

b) Amtsdienersgehilfen-Posten mit dem Jahreslohn von 216 fl. CMze wird der Concurs mit dem Termine von 4 Wochen bei der 3ten Einschaltung in der Zeitung gerechnet, ausgeschrieben:

Um diese Civil-Dienstes-Posten welche im Grunde der h. Verordnung vom 19. Dezember 1853 (Z. 266 Stück 89 des Reichs-Gesetz-Blattes) ausschliesslich den Militärpersonen vorbehalten sind, können sich auch bereits bei k. k Aemtern angestellte Diener und Gehilfen bewerben und haben ihre mit dem lezten Anstellungs-Dekrete und einem vom gegenwärtigen Amtsvorsteher bezüglich der Befähigungs-Verwendung und Moralität ausgefüllten Qualifikationstabelle belegten Kompetenzgesuche innerhalb der Konkursfrist mittelst der vorgesetzten Behörde beim k. k. Bezirksvorsteher in Tarnobrzeg zu überreichen. — Von der k. k. Kreisbehörde.

Rzeszów 14. August 1856. (1753-1-3)

Ogłoszenie.

[Nr. 2819.] Podaje się do powszechnéj wiadomości, że jarmark na konie w Dombrowy — na czas Ś Michała zwykle przypadający, z powodu świąt żydowskich — w tym roku odbędzie się dnia 6go października.

Dombrowa dnia 11go sierpnia 1856. (1736--3)

Kundmachung.

[Nr. 7772.] Vom 20sten August 1856 an, werden auf der a. h. priv. Nordbahn die Tageszüge zwischen Wien und Lemberg abgesondert befördert werden, in Folge dessen gleichzeitig auch das fahrende Postamt Nr. 2 auf der ganzen Strecke zwischen Wien und Krakau selbstständig wirken, und von demselben Tage an, auf der k. k. östlichen Staatseisenbahn die Personenzüge nach einem neuen Fahrplane verkehren.

Die hiermit in Verbindung stehenden Post-Course werden in nachstehender Weise abgeändert:

1. Kourierpost zwischen Lemberg und Krakau.

Von Lemberg täglich um 12 Uhr Mittags.	Von Wien täglich um 8 Uhr 30 M. Abends.
in Przemyśl „ „ 8 Uhr 40 M. Abends.	in Krakau „ „ 11 Uhr 25 M. Früh.
in Jaroslau „ „ 12 Uhr Mitternacht.	in Dembica „ „ 3 Uhr 37 M. Abends.
in Rzeszow „ „ 4 Uhr 25 M. Früh.	in Rzeszow „ „ 9 Uhr 25 M. Abends.
in Dembica „ „ 9 Uhr 5 M. Früh.	in Jaroslau „ „ 1 Uhr 50 M. Früh.
in Krakau „ „ 2 Uhr 35 M. Abends.	in Przemyśl „ „ 4 Uhr 35 M. Früh.
in Wien „ „ 5 Uhr 30 M. Früh.	in Lemberg „ „ 1 Uhr 25 M. Mittags.

2. Personen-Post zwischen Lemberg und Krakau.

Von Lemberg täglich um 6 Uhr Früh.	Von Wien täglich um 8 Uhr 30 M. Abends.
in Przemyśl „ „ 5 Uhr 10 M. Abends.	in Krakau „ „ 11 Uhr 25 M. Früh.
in Jaroslau „ „ 9 Uhr 20 M. Abends.	in Dembica „ „ 3 Uhr 37 M. Abends.
in Rzeszow „ „ 3 Uhr 20 M. Früh.	in Rzeszow „ „ 10 Uhr 40 M. Abends.
in Dembica „ „ 9 Uhr 10 M. Früh.	in Jaroslau „ „ 4 Uhr 30 M. Früh.
in Krakau „ „ 2 Uhr 35 M. Abends.	in Przemyśl „ „ 8 Uhr 15 M. Früh.
in Wien „ „ 5 Uhr 30 M. Abends.	in Lemberg „ „ 8 Uhr 30 M. Abends.

3. Mallepost zwischen Lemberg und Krakau.

Von Lemberg täglich um 7 Uhr Abends.	Von Wien täglich um 7 Uhr Früh.
in Przemyśl „ „ 5 Uhr 35 M. Früh.	in Krakau täglich um 8 Uhr 15 M. Abends.
in Jaroslau „ „ 9 Uhr 40 M. Früh.	in Dembica „ „ 12 Uhr 25 M. Nachts.
in Rzeszow „ „ 4 Uhr 15 M. Abends.	in Rzeszów „ „ 8 Uhr 25 M. Früh.
in Dembica „ „ 9 Uhr 55 M. Abends.	in Jaroslau „ „ 3 Uhr 10 M. Abends.
in Krakau „ „ 5 Uhr 20 M. Früh.	in Przemyśl „ „ 6 Uhr 50 M. Abends.
in Wien „ „ 7 Uhr 40 M. Abends.	in Lemberg „ „ 6 Uhr 10 M. Früh.

4. Kariolpost zwischen Bahnhof Krakau und Wadowice.

Von Krakau (Bahnhof) täglich um 6 Uhr 15 M. Früh.	Von Wadowice täglich um 12 Uhr 30 M. Mittags.
in Wadowice „ „ 1 Ubr Abends.	in Krakau (Bhf) tägl „ 7 Uhr 20 M. Abends.

5. Kariolpost zwischen Myślenice und Izdebnik.

Von Izdebnik täglich um 4 Uhr Abends.	Von Myślenice täglich um 12 Uhr 30 M. Mittags.
in Myślenice „ „ 6 Uhr Abends.	in Izdebnik „ „ 2 Uhr 30 M. Abends.
Von Izdebnik nach Myślenice Retourritt.	

6. Botenpost zwischen Chrzanow und Bahnhof Trzebinia.

Von Chrzanow täglich 1) um 6 Uhr 30 M. Früh.	in Trzebinia täglich 1) um 7 Uhr 15 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 9 Uhr 15 M. Früh.	„ „ „ 2) „ 9 Uhr 45 M. Früh.
„ „ „ 3) „ 4 Uhr Abends.	„ „ „ 3) „ 4 Uhr 30 M. Abends.
„ „ „ 4) „ 6 Uhr Abends.	„ „ „ 4) „ 6 Uhr 45 M. Abends.
Von Trzebinia täglich 1) um 7 Uhr 45 M. Früh.	in Chrzanów täglich 1) um 8 Uhr 30 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 10 Uhr 15 M. Früh.	„ „ „ 2) „ 10 Uhr 45 M. Früh.
„ „ „ 3) „ 5 Uhr Abends.	„ „ „ 3) „ 5 Uhr 30 M. Abends.
„ „ „ 4) „ 7 Uhr 15 M. Abends.	„ „ „ 4) „ 8 Uhr Abends

Die Bothenpost Nr. 1 und 4 zu Fuss bloss mit Briefpost, jene Nr. 2 und 3 fahrend für Brief- und Fahrpost.

7. Deckelwagensfahrt zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Krakau.

Vom Postamte täglich 1) um 5 Uhr Früh.	im Bahnhofe täglich 1) um 5 Uhr 15 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 11 Uhr Früh.	„ „ „ 2) „ 11 Uhr 15 M. Früh.
„ „ „ 3) „ 2 Uhr Abends.	„ „ „ 3) „ 2 Uhr 15 M. Abends.
„ „ „ 4) „ 7 Uhr 45 M. Abends.	„ „ „ 4) „ 8 Uhr Abends.

Nr. 1; 2, 3, 4 zu und von den Zügen zwischen Wien und Dembica.
Nr. 4 vom Postamte zum Zuge nach Myslowitz.

Vom Bahnhofe täglich 1) um 6 Uhr früh.	im Postamte täglich 1) um 6 Uhr 15 M. Früh.
„ „ „ 2) um 11 Uhr 45 M. Früh.	„ „ „ 2) „ 12 Uhr Mittags.
„ „ „ 3) „ 3 Uhr Abends.	„ „ „ 3) „ 3 Uhr 15 M. Abends.
„ „ „ 4) „ 8 Uhr 30 M Abends.	„ „ „ 4) „ 8 Uhr 45 M. Abends.
„ „ „ 5) „ 2 Uhr 30 M. Abends.	„ „ „ 5) „ 2 Uhr 45 M. Abends.

Nr. 1, 2, 3 und 4 von und zu den Zügen zwischen Wien und Dembica Nr. 5 vom Zuge aus Myslowitz.

8. Reitpost zwischen Bahnhofe zum Postamte in Krakau.

Vom Bahnhofe täglich 1) um 11 Uhr 30 M. Früh.	beim Postamte täglich 1) um 11 Uhr 45 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 2 Uhr 40 M. Abends.	„ „ „ 2) „ 2 Uhr 40 M. Abends.

9. Fussbotenpost vom Bahnhofe zum Postamte in Krakau.

Vom Bahnhofe täglich um 7 Uhr 15 M. Früh.	beim Postamte täglich um 7 Uhr 35 M. Früh.

10. Deckelwagenfahrt zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Bochnia.

Vom Postamte täglich 1) um 3 Uhr 30 M. Früh.	im Bahnhofe täglich 1) um 3 Uhr 45 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 12 Uhr 45 M. Mittags.	„ „ „ 2) „ 1 Uhr Nachmittags.
„ „ „ 3) „ 9 Uhr 45 M. Abends.	„ „ „ 3) „ 10 Uhr Abends.
Vom Bahnhofe täglich 1) um 4 Uhr 15 M. Früh.	beim Postamte täglich 1) um 4 Uhr 30 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 1 Uhr 30 M. Abends.	„ „ „ 2) „ 1 Uhr 45 M. Abends.
„ „ „ 3) „ 10 Uhr 20 M. Abends.	„ „ „ 3) „ 10 Uhr 35 M. Abends.

11. Deckelwagensfahrt zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Tarnow.

Vom Postamte täglich 1) um 2 Uhr 30 M. Früh.	im Bahnhofe täglich 1) um 2 Uhr 45 M Früh.
„ „ „ 2) „ 11 Uhr 45 M. Früh.	„ „ „ 2) „ 12 Uhr Mittags.
„ „ „ 3) „ 2 Uhr 15 M. Abends.	„ „ „ 3) „ 2 Uhr 30 M. Abends.
„ „ „ 4) „ 11 Uhr Abends.	„ „ „ 4) „ 11 Uhr 15 M. Abends.
Vom Bahnhofe täglich 1) um 3 Uhr Früh.	beim Postamte täglich 1) um 3 Uhr 15 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 12 Uhr 45 M. Mittags.	„ „ „ 2) „ 12 Uhr 30 M. Mittags.
„ „ „ 3) „ 2 Uhr 45 M. Abends.	„ „ „ 3) „ 3 Uhr Abends.
„ „ „ 4) „ 11 Uhr 30 M. Abends.	„ „ „ 4) „ 11 Uhr 45 M. Abends.

12. Bothenfahrt zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Oświęcim.

Vom Postamte täglich 1) um 8 Uhr 15 M. Früh.	im Bahnhofe täglich 1) um 8 Uhr 35 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 5 Uhr Abends.	„ „ „ 2) „ 5 Uhr 20 M. Abends.
Vom Bahnhofe täglich 1) um 9 Uhr 5 M. Früh.	beim Postamte täglich 1) um 9 Uhr 25 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 5 Uhr 45 M. Abends	„ „ „ 2) „ 6 Uhr 5 M. Abds.

13. Kariolpost zwischen Oświęcim und Wadowice.

Von Oswięcim	*in Kenty*	*Von Kenty*	*in Wadowice*
tägl. 1) um 10 U. 25 M. Früh	tägl. 1) um 11 U. 55 M. Früh	tägl 1) um 12 U. 10 M. Mitt.	tägl. 1) um 2 U. 30 M. Abds
„ 2) „ 7 U. 5 M. Abds	„ 2) „ 8 U. 35 M. Abds	„ 2) „ 5 U. Früh	„ 2) „ 7 U. 20 M. Früh
Von Wadowice	*in Kenty*	*Von Kenty*	*in Oświęcim*
tägl. 1) um 11 Uhr Früh	tägl. 1) um 1 U. 20 M. Früh	tägl 1) um 1 U. 35 M. Mitt.	tägl. 1) um 3 U. 5 M. Abends
„ 2) „ 7 Uhr Abends	„ 2) „ 9 U. 20 M. Abds	„ 2) „ 4 U. Früh	„ 2) „ 5 U. 30 M. Früh

14. Kariolpost zwischen Bielitz und Saybusch.

Von Bielitz täglich um 11 Uhr Früh	Von Saybusch täglich um 1 Uhr 30 M, Abends.
in Saybusch täglich um 1 Uhr 30 M. Abends	in Bielitz „ „ 4 Uhr Abends.

15. Kariolpost zwischen Bielitz und Biala.

Von Bielitz täglich 1) um 9 Uhr 20 M. Früh.	in Biala täglich 1) um 9 Uhr 35 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 8 Uhr Abends.	„ „ „ 2) „ 8 Uhr 15 M. Abends.
Von Biala täglich 1) um 6 Uhr 15 M. Früh.	in Bielitz täglich 1) um 6 Uhr 30 M. Früh.
„ „ „ 2) „ 8 Uhr Früh.	„ „ „ 2) „ 8 Uhr 15 M. Früh.

Was zur allgemeinen Kenntniss mit der Bemerkung gebracht wird, dass hinsichtlich der Courier-, Personen- und Malle-Post zwischen Lemberg und Krakau die bisherigen Bestimmungen in Bezug auf Passagiersaufname unverändert bleiben.

Lemberg am 15. August 1856. (1744-2-3)

Kundmachung.

[ad N. 10918.] Von Seiten der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass wegen Sicherstellung des für die Consecration der aerarial Strassen im Rzeszower Strassenbezirke auf die 3-jährige Periode 1857, 1858 und 1859 erforderlichen Deckstoffs u. z.:

a) in der Sendziszower Wegmeisterschaft 1310 Prismen Bruchstein und 800 Prismen Flussschotter;

b) in der Rzeszower Wegmeisterschaft 300 Prismen Bruchstein und 1540 Prismen Flussschotter;

c) in der Łancuter Wegmeisterschaft 350 Prismen Bruchstein und 1370 Prismen Flussschotter;

d) in der Przeworsker Wegmeisterschaft 1240 Prismen Bruchstein und 1560 Prismen Flussschotter.

In Folge hohen Landes-Reg. Erlasses vom 31ten Juli 1856 Z. 22,389 am 3en September 1856 eine öffentliche Lizitations- oder Offerten-Verhandlung bei der k. k. Kreisbehörde in den gewöhnlichen Amtsstunden abgehalten werden wird.

Sollte die erste Lizitations-Verhandlung ungünstig ausfallen, so wird eine zweite Verhandlung am 9. September 1856 und dann wenn auch diese misslingen sollte, eine 3te Verhandlung am 12. September 1856 vorgenommen werden.

Der einjährige Gesammtfiskalpreis für die ganze Lieferung beträgt 56,287 fl. 12¾ kr. CMze, von welchen 10% als Vadium vor Beginn der Lizitations-Verhandlung zu Handen der Lizitations-Commission zu erlegen sein werden.

Die Lieferungs-Anbothe können auch auf einen Theilbedarf respective nach den einzelnen Wegmeisterschaften oder selbst nach den einzelnen Meilen-Vierteln gestellt werden, nach welchen dann die entfallenden Vadialbeträge bei der Verhandlung zu berechnen und zu erlegen sein werden.

Während der Verhandlung werden auch schriftliche Offerten angenommen werden, dieselben müssen aber:

1. Das der Versteigerung ausgesetzte Objekt für welches der Anboth gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung derselben festgesetzte Zeit, nähmlich Tag Monat und Jahr gehörig bezeichnen und die Summe in Conv. Münze, welche gebothen wird, in einem einzigen zugleich mit Worten und durch Ziffern auszudrückenden Betrage bestimmt angeben.

2. Muss in diesen Offerten ausdrücklich enthalten sein, dass sich die Offerte allen jenen Lizitationsbedingnissen unterwerfen wolle, welche in dem Lizitationsprotokolle vorkommen, und ihm bekannt gemacht worden sind, in den Offerten welche nicht genau verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden.

3. Diese Offerten müssen mit dem 10% Vadium des Ausrufspreises jenes Objektes, für welches der Anboth gemacht wird, belegt sein, welches im baaren Gelde oder in annehmbaren und haftungsfreien Obligationen nach ihrem Preiswerthe berechnet, zu bestehen hat.

4. Von fremdkreisigen Unternehmungslustigen müssen diesen Offerten glaubwürdige von den betreffenden k. k. Kreisbehörden bestättigte Zeugnisse über deren Solidität, Zulässigkeit zu öffentlichen Unternehmungen und entsprechendes Vermögen angeschlossen sein.

5. Endlich müssen diese Offerten mit dem Vor- und Familiennahmen des Offerenten, dann dem Charakter und Wohnort derselben unterfertigt sein.

Diese Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Lizitation eröffnet werden. Stellte sich in einer dieser Offerten der gemachte Anboth günstiger dar, als der bei der mündlichen Lizitation erzielte Bestboth, so wird der Offerent sogleich als Bestbiether in das Lizitationsprotokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollten nun schriftliche Offerten denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestboth erzielt wurde, so wird dem mündlichen Anboth der Vorzug eingeräumt werden, wenn aber mehrere schriftliche Offerten auf gleichen Betrag deuten, so wird gleich von der Lizitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welche Offerte als Bestboth zu betrachten sei. — Von der k. k. Kreisbehörde.

Rzeszow am 15en August 1856. (1748-1-3)

Ankündigung.

[Nr. 11816] Von 8 ite der Bochniaer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der, der Stadt Podgórze gehörigen Steinbrüche auf die Dauer von 3 Jahren die dritte Lizitazion am 2. September l. J. in der Magistrats-Kanzlei zu Podgórze abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 105 fl. CM. und 10% hievon das Vadium.

Die weiteren Bedingnisse werden am Lizitationstermine bekannt gegeben und an demselben Anbothe auch unter dem Fiskalpreise angenommen werden.

Bochnia am 15. August 1856. (1749-1-3.)

Kundmachung.

Von dem k. k. Bezirksamte Brzesko wird hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der diess bezirklichen Gemeinde Jagdbarkeiten auf drei nacheinander folgende Jahren d. i. vom 1. Oktober 1856 bis Ende September 1859 eine öffentliche Lizitation in der hierortigen Bezirksamtskanzlei Gemeindeweise an nachstehenden Tagen abgehalten werden wird:

Am 2. September 1856 bei den Gemeinden Brzesko, Brzezowiec, Słotwina, Jadowniki, Maszkienice, Jasien mit Pomianowa Grądy und Kopaliny, Szczepanow, Mokrzyska mit Bucze und Wokowica.

Am 3. September 1856: Dembno, Wola Dembinska, Jastew, Perla, Styrkowiec mit Dziekanow, Uszew, Porąbka, Biesiadki, Doły, Jaworsko, Loniowy, Zerkow, Zawada und Okocim.

Am 4. September 1856: Gosprzydowa, Gnoynik, Jurkow, Lewniowa, Tymowa, Tworkowa, Wytrzyszczka, Dobrocierz, Druszkowpusty mit Grabie, Iwkowa, Połom mały, Porąbka mit Brzeczowa, Wojakowa, Będzieszyna.

Vom k. k. Bezirksamte

Brzesko am 18. August 1856. (1743-1-3.)

Kundmachung.

[Nr. 20665.] Im Bereiche der Finanz- Landes-Direction in Krakau ist eine Finanzwach- Kommissarsstelle I. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 600 fl. und den sistemmässigen Nebenbezügen zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle oder eventuel um eine Finanzwach- Komissarsstelle II. Klasse mit dem Gehalte von 500 fl. und den sistemmässigen Nebenbezügen haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, der zurückgelegten Studien der erworbenen Gefälls und sonstigen Kenntnisse, der Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer dieser letzterwähnten verwandten slavischen Sprache, der bisher geleisteten Dienste unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit Beamten oder Angestellten im Gebiethe dieser Finanz-Landes-Direction verwandt oder verschwägert sind, im Vorgeschriebenen Dienstwege bis 30. September 1856 bei der Finanz-Landes-Direction in Krakau einzubringen.

Auf Bewerber, welche sich mit dem Zeugnisse über die mit gutem Erfolge abgelegte Prüfung aus dem Zollverfahren und der Waarenkunde auszuweisen vermögen, wird besondere Rücksicht genommen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Krakau am 13. August 1856. (1742-1-3)

Edict.

[Nr. 1010] Vom k. k. Bezirksamte Dobczyce als Gericht wird hiemit bekannt gemacht dass über das Einschreiten der Salomon Kaempler aus Łapanow etc. 27. Juni 1856 Zl. 1010 in die Einleitung der Amortisirung eines Anlehensscheins Nr. 8 August 1854 von dem Nationalanlehen 1854, worauf bereits 15 fl. als eingezahlt quittirt wurden, gewilligt worden ist.

Es werden daher alle Jene, welche auf diesem Anlehensschein einen Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihre Rechte hierauf binnen einem Jahre so gewiss abzuthun, widrigens sie nach Verlauf dieser Zeit nicht gehört, und dieser Anlehensschein für null und nichtig erklärt werden würde.

K. k. Bezirksamt Dobczyce als Gericht

den 30 Juni 1856. (1740-1-3)

Edict.

[Z. 1791 und Z. 951] Von dem k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte in Neusandez wird bekannt gemacht, es sei *a.* am 8. Dezember 1847 zu Rybień Josef Cecur und *b.* am 12. August 1846 zu Czaczów Pelagia Nosalka ohne letztwillige Anordnung gestorben. — Da dem Gerichte der Aufenthalt *a.* des zu k. k. Militär ausgehobenen und im April 1850 zur Zeit des ungarischen Feldzuges vermissten Adam Cecur, und *b.* der Aufenthalt des Simon Królewski, Sohn der Maria Królewska geborene Nosal, Enkel und Erbe nach Pelagia Nosal — unbekannt ist, so werden dieselben aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an, bei diesem Gerichte zu melden, und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben, und mit den für dieselben aufgestellten Curatoren, und zwar für den Ersteren mit dem Curator Josef Baran, und für den Letzteren mit dem Curator Johann Cabak abgehandelt werden würde.

Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte

Neusandez am 22. Juni 1856. (1443-2-3.)

Kundmachung.

[ad Nr. 342.] Vom k. k. Bezirksamte zu Wieliczka wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur versteigerungsweisen Verpachtung der sämmtlichen Gemeinde Jagden des hiesigen Amtsbezirkds auf die Zeit vom 1sten September 1856 bis dahin 1859 eine Lizitation an nachstehenden Terminen hieramts abgehalten werden wird und zwar:

1) am 26. August 1856 Vormittags 9 Uhr für die Gemeinden Bilczyce, Biskupice mit Trąbki und Darczyce, Bodzanów, Bogucice mit Czarnochowice, Brzegi, Byszyce, Chorągwica, Dobranowice mit Wola Dobranowska, Gorzków Jaworski, Grabie Badeni Grajów, Jankówka, Janowice Horn, Jawczyce, Kołołów mit Śledziejowice;

2) am 27. August 1856 um 9 Uhr Vormittags für die Gemeinden Koźmice wielkie, Koźmice małe, Krzyszkowice Lazany, Mietniów Pawlikowice mit Taszyce, Przebieczany, Raciborsko mit Witkowice, Rożnowa. Siercza mit Klasno und Wolica, Sygneczów mit Sroczyce, Sławkowice mit Brzezowa, Sułów, Sułków, Surówki mit Kawki;

Am 28 August 1856 um 9 Uhr Vormittags für die Gemeinden Szczyków, Tomaszkowice, Wola Podłazańska mit Zabłocice, Mała Wieś mit Stromiany, Zborowek, Zymbrzeg, mit Szczurów, Bienkowice Sędzimir, Dziekanowice, Fałkowice, Gdów mit Grzybowa, Kunice, Niżowa, Nowa wieś, Sieraków mit Zbyszówka, Winiary mit Rudnik und Hucisko, Zabawa.

Der Fiskal-Preis so wie die Lizitationsbedingnisse können in der hierämtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksamt Wieliczka am 28. Juni 1856. (1759-1-3)

Obwieszczenie

[Nr. 3322 pol.] Przez c. k. urząd powiatowy z Wiśnicza obwodu Bocheńskiego w Galicyi podaje się do powszechnéj wiadomości, iż w celu wydzierżawienia polowania gminnego na trzy po sobie następujące lata tj. od dnia 1go października 1856 aż do końca września 1859 r. w tutejszéj kancelaryi publiczna licytacya zawsze przed południem o 9téj godzinie odbędzie się, a mianowicie:

Na dniu 1 września 1856 dla gmin: Wiśnicz nowy, Wiśnicz mały, Wola Nieszkowska, Bełdno, Borowna, Bytomsko. Chronow z Łopuszną, Dołuszyce i Kamionna z Pasierbcem.

Na dniu 2 września 1856 dla gmin: Kobyle, Krolówka z Cichawką, Kurow, Laskowa z Makowicą, Leszczyna, Łąkta dolna, Łąkta górna z Kaniną, Lexandrowa, Lipnica górna i Lipnica dolna.

Na dniu 3 września 1856 dla gmin: Łomna, Nieszkowice wielkie, Olchawa, Pogwizdow, Poręba, Raibrot, Rozdziele górne i dolne, Rzegocina, Trzciana z Glinnikami i Libichową. — Zaprasza się więc łabowników polowania do téj licytacyi. — Wiśnicz dnia 16 sierpnia 1856. (1751-1-3)

Edictal-Vorladung.

[Nr. 3038.] Vom k. k. Bezirksamte Wojnicz wird der unbefugt abwesende militärpflichtige Leib Rygelschard aus Słona HNr. 45 aufgefordert, binnen 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes gerechnet, hieramts zu erscheinen, und der Militärpflicht zu entsprechen, widrigens derselbe als Rekrutirungsflüchtling behandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksamte.

Wojnicz am 20. August 1856. (1758-1-3)

Edikt

[Nr. 9154.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte wird dem Jakob Feniger mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider ihn unterm 3ten August 1856 Z. 9154 Jakob Mandelbaum wegen Zahlung der Wechselsumme von 500 fl. CMze s. N. G. Klage angebracht, und um Zahlungsauflage gebethen; worüber dem Jakob Feniger die Zahlung obiger Wechselsumme sammt Nebengebühren, binnen drei Tagen, bei sonstiger wechselgerichtlicher Exekution aufgetragen wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten Jakob Feniger unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu seiner Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten den hiesigen Advokaten Dr. Stojałowski mit Substituirung des Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Wechselordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem k. k. Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben würde.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 5ten August 1856. (1762-1-3)

Kundmachung.

[Nr. 7521.] Von der Tarnower k. k. Staats-Bezirks-Verwaltung wird bekannt gemacht, dass hierorts am 2. September 1856 eine öffentliche Lizitationsverhandlung zur Sicherstellung und Ausführung der Bauherstellungen, der herrschaftlichen Wohn- und Wirthschaftsgebäude auf dem Religionsfondsgute Siedliska abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 991 fl. 32¼ kr. CM. und das zu erlegende Vadium 100 fl. CM.

Bei dieser Verhandlung werden auch gehörig ausgestellte mit dem Vadium versehene Offerte angenommen werden.

Von der k. k. Kammeral-Bezirks-Verwaltung.

Tarnow am 18. August 1856. (1760-1-3)

Edict.

[Nr. 1510.] Vom k. k. Bezirksamte Głogow als Gericht wird in der Executionssache des Selig Wintergrünn aus Sokołow wider Josef Thaler aus Anapol pto vergleichsmässig schuldiger 376 fl. CM. c. s. c. die executive Feilbietung der dem Letzteren gepfändeten und geschätzten Fahrnisse bestehend in 12 Stück Hornvieh, ein Paar Pferden dann hebräischen Büchern bewilliget, hiezu zwei Feilbiethungstermine und zwar auf den 22. September und 20. Oktober 1856, Vormittags um 9 Uhr in der Wohnung des Executen zu Anapol mit dem Beisatze bestimmt, dass wenn die in Execution gezogene Fahrnisse bei der ersten Feilbiethung nicht um oder über den Schätzungswerth an Mann gebracht werden, solche bei der zweiten Feilbiethung auch unter dem Schätzungswerthe und nur gegen baare Bezahlung hintangegeben werden würden. — K. k. Bezirksamt Głogow als Gericht am 21. August 1856. (1761-1-3)

Kundmachung.

Von Seite des k. k. Kadeten-Instituts zu Krakau wird hiemit bekannt gemacht, dass die im Instituts-Gebäude vorkommenden Schieferdecker-, Asphalt-, Maschinenbrunnen- und Badapparat-Arbeiten vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1857 im öffentlichen Concurrenzwege mittels Ueberreichung schriftlicher Offerte den geeignet anerkannten Bewerbern überlassen werden.

Die diessfälligen Verhandlungen werden im k. k. Kadeten-Institute zu Lobzow gepflogen.

Es haben sonach die Offerenten um die Überlassung der erwähnten Arbeiten, ihre mit einem 15 kr. Stempel versehenen Offerte wohl versiegelt längstens bis 26. August 1856 9 Uhr Vormittag mit der Aufschrift: „Offert für die Übernahme der Schieferdecker-, Asphalt-, Maschienenbrunnen- oder Badapparat-Arbeiten: An das k. k. löbliche Kadeten Instituts-Commando zu Łobzow bei Krakau“, einzureichen.

In den Offerten für Schieferdecker Arbeiten sind die Anbote wie folgt zu stellen:

1) Eine Quadratklafter Schiefereindeckung abzutragen und aufzuschlichten . . . . . fl. . . . kr.
2) Eine Quadratklafter mit 10” bis 15” zölligen mährischen oder schlesischen Dachschiefern herzustellen sammt Beigabe des neuen Materials . . . . fl . . kr. sage . . . Gulden . . . kr.
3) Eine Quadrat Klafter 10” bis 15 zölligen mährischen oder schlesischen Dachschiefer mit alten Material und Beigabe der Nägel . . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . . . kr.
4) Eine Quadratklafter altes Schieferdach zu übersteigen . . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . kr.
5) Ein Quadratklafter altes Schieferdach mit Beigabe von ¹/₁₀ des neuen Materials . . . . fl. . . kr Sage . . . Gulden . . . kr. CM.

Anmerkung. Sollte mehr oder weniger neues Material nötig sein, als in den vorstehenden 5 Punkten angesetzt worden, so wird hiernach der Preis proportionirt.

Für die Asphalt-Arbeit.

1) Für 1 Quadratklafter 6”’ dicker neuen Asphaltlegung ohne Pflasterung, jedoch mit Beigabe des Kiesschotters und der Feuerung . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . . . kr. CM.
2) Für 1 Quadratklafter 4”’ dicker neuen Asphaltlegung ohne Pflasterung, jedoch mit Beigabe des Kiesschotters und der Feuerung . . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . . kr. CM.
3) Für 1 Quadratklafter 6”’ oder 4”’ dicker Asphaltlegung aufzureissen und wegzuschaffen . . . . fl. . . kr. Sage . . . . Gulden . . . kr. CM.

Die Maschinenbrunnen und Badapparat-Arbeiten, werden gegen ein Pauschale überlassen.

Für Schieferdecker Arbeit kommt ein Vadium von 40 fl.
„ Asphalt „ „ „ „ „ „ 150 „
„ Maschinenbrunnen „ „ „ „ „ 10 „
„ Badapparat-Arbeiten „ „ „ „ 10 „
entweder in baaren oder k. k. Staatspapieren den Offerten beizulegen.

Die Vadien jener Offerte, von deren Anbote kein Gebrauch gemacht wird, werden nach geschlossener Concurrenz-Verhandlung zurückgestellt, jene der Ersteher aber zur Sicherstellung der eingegangenen Verpflichtung rückbehalten.

Die näheren Bestimmungen über vorstehende Verhandlung sind in der Magazins-Kanzelei des k. k. Kadeten Instituts zu Łobzow Vormittag von 9 bis 12 Uhr Nachmittag von 3 bis 6 Uhr einzusehen.

Łobzow am 8. August 1856.

Vom k. k. Kadeten Instituts-Commando. (1631--3)

Kundmachung.

[Z. 7935.] Stanislaus Popielecki gewesener Stellvertreter des Regenten des Krakauer Hipothekenamtes, ist um Löschung seiner in dieser Eigenschaft geleisteten fidejussorischen Dienstkauzion von 12,000 fl. pol., welche auf der in Krakau sub Nr. 211 lit. A. Gem. IX. gelegenen Realität sichergestellt ist — eingeschritten.

Es werden daher Alle, welche an den genannten Beamten aus seiner bis 29. September 1855 Statt gehabten Dienstleistung als Stellvertreter des Regenten des Krakauer Hipothekenamtes irgend welche Ansprüche zu stellen haben, hiemit aufgefordert, binnen sechs Monaten vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes in der Zeitung „Czas“ gerechnet ihre Ansprüche bei diesem k. k. Landesgerichte schriftlich anzumelden und auszuweisen, widrigens die gedachte Dienstkauzion ohne weiteres gelöscht werden würde.

Krakau am 21. Juli 1856.

Obwieszczenie.

Na skutek podania pana Stanisława Popieleckiego byłego zastępcy Rejenta akt hipotecznych w Krakowie o wymazanie z ksiąg tychże, kaucyi w summie 12,000 złp., która z powodu sprawowanego przez niego urzędu, zabezpieczoną została na realności pod L. 211 lit. A. Gm. IX. położonéj, wzywa się wszystkich, którzyby sobie do tegoż pana Popieleckiego z powodu pełnionych przez niego obowiązków zastępcy Rejenta hipoteki krakowskiéj do dnia 29go września 1855 r. jakiekolwiek pretensye rościli, ażeby w przeciągu 6ciu miesięcy licząc od dnia trzeciego umieszczenia tegoż obwieszczenia w gazecie „Czas“ ze swemi pretensyami do tutejszego c. k. Sądu krajowego piśmiennie się zgłosili i takowe udowodnili, gdyż w przeciwnym razie wspomniona kaucya z ksiąg hipotecznych wymazaną zostanie.

Kraków dnia 21 lipca 1856. (1725-2-3)

N. 11,588. Ankündigung. (1707--3)

Von Seite des Bochniaer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der Erfordernisse am Bekleidung und Wäsche für die Wachmannschaft der Strafanstalt in Wisnicz, und zwar: 40 Waffenröcke, 40 Pantallons, 40 Leibel, 40 Mäntel, 40 Kittel, 80 Hemder, 80 Gattien, 40 Kappen und 40 paar Stiefeln, eine 2te Licitation am 1ten September 1856 in der Kreisbehördlichen-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 2100 fl. 20 kr. und das Vadium 210 fl.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss
b) darin ausdrücklich enthalten seyn, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;
c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches in barem Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;
d) endlich muss dieselbe mit dem Vor-und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Concurs-Ausschreibung.

[Nr. 12362.] Zur Besetzung der bei dem Krynicer Bezirks-Amte in Erledigung gekommenen Bezirks-Amts-Kanzlisten-Stelle mit dem jährlichen Gehalte von 350 fl. C. Mze. und dem Vorrückungs-Rechte in die 400 fl. C. Mze. wird hiemit der Concurs bis 10. September 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Posten haben ihre gehörig instruirten Gesuche, worin sie sich über das Alter, Stand, Religion, Fähigkeiten, bisherige Dienstleistung und über den Umstand, ob sie mit einem Beamten des Krynicer Bezirks-Amtes nicht etwa verwandt oder verschwägert sind, gehörig ausweisen haben, durch ihre vorgesetzte Behörde, entweder an die Kreis-Behörde, oder an das Krynicer Bezirks-Amt unmittelbar zu leiten.

Sandec am 4. August 1856. (1671--3)

Konkurs-Ausschreibung.

[z. Z. 7151.] In dem Sprengel des Krakauer k. k. Oberlandesgerichtes sind mehrere Advokatenstellen erledigt, und zwar:

1) am Sitze des Landesgerichtes in Krakau 5 Stellen.
2) am Sitze des Kreisgerichtes in Tarnow 3 Stellen.
3) am Sitze des Kreisgerichtes in Rzeszów 1 Stelle.
4) am Sitze des Kreisgerichtes in Neu-Sandez 4 Stellen.
5) am Sitze des Bezirksamtes in Wadowice 2 Stellen.
6) am Sitze des Bezirksamtes in Bochnia 2 Stellen.

und 7) am Sitze des Bezirksamtes in Jasło 2 Stellen.

Zum Zwecke der Besetzung dieser erledigten Advokatenstellen wird den Bewerbern eine Frist von vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung in die kais. österr. Wiener-Zeitung gerechnet, zur Ueberreichung ihrer Gesuche bestimmt.

Die Bewerber um diese Stellen haben die mit den erforderlichen Belegen versehenen Bewerbungsgesuche, in welchen dieselben die Nachweisung über das Alter, die absolvirten Rechtsstudien, die erhaltene Doktoratswürde, die bestandenen vorgeschriebenen Prüfungen, die Sprachkenntnisse, ihre bisherige Verwendung und endlich ihre Moralität zu liefern und zugleich anzugeben haben, ob und in wieferne sie mit einem Justizbeamten des Krakauer Oberlandesgerichtssprengels verwandt oder verschwägert sind, unter Beobachtung des mit dem Krakauer Landesregierungs-Blatte VI. Stück N. 9 kundgemachten hohen Justiz-Ministerial-Erlasse ddto 14. Mai l. J. Z. 10567 an das Krakauer k. k. Oberlandesgericht zu richten und die als Bewerber einschreitenden Beamten durch ihren unmittelbaren Amtsvorsteher, die Notariats-Kandidaten und Notare durch die Notariats-Kammer, welcher sie unterstehen, die Advokaturs-Kandidaten und Advokaten aber durch ihre vorgesetzte Advokaten-Kammer zu überreichen. In denjenigen Sprengeln der Gerichtshöfe, für welche noch keine Notariats- und Advokaten-Kammern bestehen, haben die zum Institute der Notare und Advokaten gehörigen Bewerber ihre Gesuche durch den Gerichtshof erster Instanz, in dessen Sprengel sie sich befinden, zu überreichen.

Krakau am 11. August 1856. (1684--3)

Kundmachung.

[ad Nr. 20113.] Zur Bewerbung um die im Konkurenzwege zu vergebende Tabakgrosstrafik in *Andrychau* mit welcher auch der Kleinverschleiss von Stempelmarken der unteren Klassen verbunden ist, wird ein neuer Termin eröffnet.

Die schriftliche Offerte sind bis einschlüssig 9ten September l. J. bei der Finanz-Bezirks-Behörde in *Wadowice* zu überreichen nnd mit dem Vadium von 70 fl. mit dem Nachweise der Grossjährigkeit und mit dem ämtlichen Zeugnisse über die Beschäftigung, das Verhalten und den aufrechten Vermögensstand des Offerenten zu belegen.

Das Tabakmateriale ist aus dem 1½ Meile entfernten Bezirks-Magazine in Wadowice zu beziehen, wogegen die Stempelmarken beim Localsteueramte zu fassen sind.

Der Umsatz hat im Jahre 1855 an Tabak 1'125 fl. 37 kr.
und an Stempelmarken 976 fl. 93 kr.
betragen.

Die näheren Bedingungen und der Erträgnissausweis sind bei dieser k. k. Finanz-Landes-Direktion und bei der Finanz-Bezirks-Behörde in Wadowice einzusehen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 6. August 1856. (1686--3)

Cirkulare

an sämmtliche k. k. Bezirksämter.

[N. 14,604.] Von Seite des Wadowicer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Städt. Propination, dann der Markt und Standgelder zu Myślenice auf die Zeit vom 1ten November 1856 bis dahin 1859 eine 3te Licitation am 9. und 10ten September 1856 in der Myślenicer Magistratskanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt 2285 fl. CMze und die Stand- und Marktgelder 661 fl. CMze.

Das Vadium 10%.

Sämmtlichen k. k. Bezirksämtern wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage Dortorts bekannt gegeben werden.

Wadowice den 11. August 1856. (1704-2-3)

Edict.

[N. 4082.] Vom Neusandezer Kreis- Gerichte wird dem Pupilarmasse nach Johann Pawliczek bezügilich deren dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben und Rechtsnehmern, mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselbe dem Hr. Peter Dydyński wegen Erkenntniss, dass jedes Recht zu dem über Słupie n. 23. on. haftenden Summe von 452 fl. 30 kr. CM. durch Verjährung erloschen, und diese Summe zur Löschung aus dem Lastenstande der Güter Słupie geignet sei vom 1. Juli 1856 z. Z. 4082 die Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagsatzung auf den 15. October 1856 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Hr. Landes Advokaten Dr. Pawlikowski mit Substituirung des Hr. Landes Advokaten Dr. Zieliński als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangten erinnert, zu rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Neusandez am 21. Juli 1856. (1642--3)

N. 6395. Edict. (1724-2-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herr Alois Schanzer bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 302 Pag. 326 haer. 12 vorkommenden Gutes Skawce Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 20. Dezember 1855. Z. 7480. für obiges Gut Skawce bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 5384 fl. 35 kr. C. M., diejenigen denen ein Hipothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30. September 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 6. August 1856.

[Z. 5041.] Edikt. (1688-2-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Adam Górczyński bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise Galiciens liegenden, in der Landtafel Dom 172 pag. 353. vorkommenden Gutsantheiles Marcy Poremba Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 5 November 1855 Z. 6700 für den obigen Gutsantheil bewilligten Urbarial-Entschädigungscapital pr. 5941 fl 45 kr. CM diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. October 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 6. August 1856.

Edict.

[Z. 8376.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden über Einschreiten des Herrn Karl Gross von Rossenburg Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 20. December 1855 Z. 6898 für das im Bochniaer Kreise lib. dom. 12 pag. 32. liegende Gut Krzyworzeka bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 2286 fl. 25 kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. Oktober 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 5. August 1856. (1733-2-3)

Ankündigung.

[Nr. 11290.] Wegen Lieferung des Beleuchtungsbedarfes für die Wiśniczer Landes-Strafanstalt auf das Verwaltungs-Jahr 1857 wird die Lizitation auf den 27. August 1856 in der Kreisamtskanzelei ausgeschrieben.

Das Erforderniss und Vadium wird bei der Lizitationsverhandlung bekannt gemacht werden.

Es werden auch schriftlich Offerte angenommen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Bochnia am 31. Juli 1856. (1675--3)

Obwieszczenie.

[Nr. 19.278.] Tutejszy mieszkaniec Kazimierz Kalinka stara się o udzielenie pasportu emigracyjnego do Królestwa Polskiego, co podając do publicznéj wiadomości, wzywa się każdego, aby o zachodzić mogących przeszkodach Magistrat k. gł. Miasta Krakowa zawiadomił.

Kraków d. 7 sierpnia 1856. (1754-1-3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.